Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 305. — ROK XXXIV.

ŚRODA

9. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Nasze urozmaicenia.

Redaktor niezawisłego dziennika nie może się w okresie sanacyjnym skarżyć na brak urozmaiceń zawodowych. Dekrety prasowe wniosły w jego jednostajną pracę rozliczne niespodzianki, które odrywają go coraz częściej od biurka i wypełniają mu wszystkie wolne od zajęć chwile. Napewno nie znajdzie czasu na lenistwo. Przedewszystkiem redaktor odpowiedzialny otrzymuje teraz zwiększoną korespondencję. Zaznajamia się z treścią niewielkich karteczek, zatytułowanych: „Wezwanie obwinionego“, a zawierających uprzejme zaproszenie na ulicę Poselską. Nie mają one jednak żadnego związku z posłami, a za to wiele związków z atrykułami kilkunastu ustaw, które — zdaniem prokuratora — redaktor przekracza. Uprzejmość zaproszeń jest zresztą ograniczona dopiskiem: „W razie niestawienia się będzie pan przymusowo sprowadzony“. — Znacznie groźniej wygląda duży, półarkuszowy papier, zaczynający się słowami: „Wnoszę o ukaranie w postępowaniu uproszczonem“.

Koło południa zaczyna redaktor składać wizyty w salach Nr 45, Nr 67, Nr 68 i innych, do których go zaproszono. Studjuje praktycznie procedurę karną i artykuły 491, 492, 493 i t. d. ustawy karnej. Ponadto ustawę z 17 grudnia 1862, ponadto jeden i drugi dekret prasowy z 10 maja 1926 r. Zeznaje, tłumaczy sędziemu, co zawiera „inkryminowany“ artykuł, podpisuje protokoły, wygłasza obronę, wnosi sprzeciwy, rekursy, odwołania. Denerwuje się i irytuje. Wieczorem przegląda akta sądowe i pracuje nad nową obroną. Unika w ten sposób pokus teatru i kina. Rano przyszedłszy do redakcji zastaje na biurku króciutki bilet Dyrektora Policji. Oczywiście uprzejmy, jak zawsze od policji. Jest to zawiadomienie o „zajęciu“ dziennika z powodu (naturalnie!) artykułu wstępnego. Za tym biletem przyjdzie nowa serja zaproszeń na ulicę Poselską, przesłuchań, apelacyj... Potem znowu „zajęcie“ i tak w kółko.

Aby repertuar się nie znudził, dekret prasowy przewiduje t. zw. nakazy karne. Redaktor „Głosu Narodu“ może pochlubić się, że jak pierwszy w Polsce został ukarany administracyjnie przez wojewodę (grzywną 1000 zł.), tak — zdaje się — pierwszy otrzymał nakaz karny przed kilku dniami. Bo na mocy art. 88 Dekretu

> „sąd okręgowy.... może na wniosek oskarżyciela publicznego wydać nakaz karny, jeśli uzna stan sprawy za dostatecznie wyjaśniony, a jako karę stosowną, karę nie wyższą, niż pozbawienie wolności do **3 miesięcy**, grzywna do tysiąca złotych i konfiskata druku“.

To znaczy, że redaktora wcale się nie fatyguje do sądu, ale bez rozprawy posyła mu się wyrok skazujący. Tak więc można uzyskać karę i na krótszej drodze, bez rozpraw i przesłuchań, bez marnowania czasu i zużywania nerwów. Przeciw nakazowi wolno jednak wnieść sprzeciw i wtedy przychodzi do rozprawy. Redaktor zazwyczaj wnosi. Kilka wizyt więcej na ulicy Poselskiej, cóż to znaczy!

Gdy już mowa o pierwszeństwie, trzeba wspomnieć, że wyprzedziliśmy całą prasę także tematem przestępnych artykułów. Mieć proces za artykuł polityczny — to przecież rzecz codzienna. Ale „Głos Narodu“ będzie we środę sądzonym za poezję, za bajkę o kocie i ptaszkach! Tego jeszcze w Polsce nie było. P. Ejsmond, autor świetnych bajek politycznych, podobno nie wie jeszcze, gdzie mieści się sąd karny w Warszawie. Za Królestwa Kongresowego pisał ostre bajki aktualne Niemcewicz, a cenzorem był wówczas głośny reakcjonista Józef Kalasanty Szaniawski, zdaje mi się jednak, że Niemcewicz w kozie nie siedział. Z gimnazjum pamiętam bajkę Krasickiego o ptaszku, który nie chce śpiewać, choć mu dają jeść i pić, nie chce śpiewać, bo jest w klatce, w niewoli. Bajka była pisana po rozbiorach, pod rządami pruskimi, które doskonale widziały żądło bajki, szeroko powtarzanej. Konfiskata jednak nienastąpiła. Tak możnaby iść w przeszłość bajki i satyry i komedji politycznej, aż do Arystofanesa. Oczywiście były nieraz represje, ale od nich wolne były przynajmniej lisy, wilki, koty, kury, ptaszki i inne zwierzęta z bajek. Zobaczymy, czy w Polsce pójdą do więzienia.

Sądy mają nielada kłopot z dekretem prasowym. W Wielkopolsce stają coraz częściej na stanowisku, że dekret ten po uchyleniu go przez Sejm nie obowiązuje. W sądach b. Królestwa stwierdzamy fakt, że wobec uwalniania redaktorów przez sądy prokurator zadawala się potwierdzeniem sądowem „zajęcia“ dziennika i nie składa do sądu wniosku o postępowanie karne przeciw redaktorowi, przewidziane w art. 79 Dekretu. W ten sposób „zajęcie“ staje się niezaczepialnem. Studjum szczegółowe pozwala odkryć w Dekretach Prasowych tyle jeszcze innych pułapek na redaktora, że jeśli dekrety będą obowiązywać przez rok lub półtora, to nie wierzę, by jaki redaktor pisma niezależnego uniknął więzienia. Zresztą więzienie to fraszka. Gorzej jest, że grzywn nie można zamienić na więzienie, a grzywny te są ciężkie, do 3.000 i do 5 000 złotych. Jeśli redaktor grzywny nie zapłaci w ciągu miesiąca, to w myśl art. 90 „sąd może zawiesić czasopismo“. Wtedy nareszcie redaktor odetchnie spokojnie i wtedy stanie się zadość artykułowi pierwszemu Dekretu, głoszącemu „Prasa jest wolna“...

Dziennik zawieszony jest naprawdę wolny od gróźb i nakazów Dekretów Prasowych.

Jan Matyasik.

Warszawa. (PAT.). Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego w Warszawie, **p. Fr. Godlewski**, mianowany został **wicewojewodą w Nowogródku**.

Warszawa. (AW.) W sądzie apelacyjnym rozpoczął się dziś proces **Marjana Lindego i Wilhelma Baua.**

„Piastowcy“ nie dadzą się złamać!

Warszawa. (Telef. wł.). Piastowcy odbyli w niedzielę kilka **zgromadzeń wojewódzkich: w Warszawie, Łodzi i Kielcach.** Na wszystkich tych zebraniach **akceptowano politykę Klubu i potępiono usiłowania rozłamu.** Zebrania wyraziły **ubolewanie z powodu postąpienia sen. Bojki oraz wyraziły zaufanie posłowi Witosowi. Opozycyjny nastrój panował wszędzie.** W Łodzi wyrażono przekonanie, że **porozumienie z obecnym rządem może nastąpić jedynie na podstawie programu stronnictwa i uznania zagwarantowanego przez Konstytucję ustroju parlamentarnego.**

Szczególnie opozycyjny nastrój panował na zebraniu w Warszawie, po którem **aresztowano jednego z uczestników.** Obrady te są ważne ze względu na zbierający się **we wtorek** na obrady **Zarząd Główny.** Uchodzi za pewne, że Zarząd **przyjmie zasady dotychczasowej polityki Klubu a potępi frondę Bojki.**

Pogłoski o p. Witosie.

W ciągu dnia dzisiejszego krążyły pogłoski o zamordowaniu p. Witosa. Z Krakowa i z prowinjci zwracano się do nas z zapytaniem, czy pogłoski są prawdziwe. Żadnego zamachu na p. Witosa nie było. Prezes „Piasta“ bawi w Warszawie.

P. P. S. wypowiedziała się się przeciw rządowi.

Sprawy min. Moraczewskiego nie załatwiono.

Warszawa. (Telef. wł). W Poniedziałek w drugim dniu obrad Rady Naczelnej P. P. S. przyjęto po obszernej dyskusji **rezolucje polityczne.** Rezolucje opozycyjne **przeciwko polityce rządu zapadły jednomyślnie.** Zwolennicy obecnego regime'u **reprezentowali zaledwie jedną czwartą zebranych.**

Dużo kłopotu spowodowało radzie **odwołanie się ministra Moraczewskiego przeciwko wyrokowi sądu, wykluczającemu go z partji.** Po żywej wymianie zdań postanowiono oddać sprawę **jeszcze raz rozszerzonemu sądowi partyjnemu do zbadania, czy przy wydawaniu wyroku zachowano wszelkie formalności.** Rada upoważniła Komitet Centralny do prowadzenia **rozmów z przedstawicielami ugrupowań socjalistycznych mniejszości narodowych w sprawie utworzenia socjalistycznego bloku wyborczego.**

Rząd przedłoży całkowity budżet przyszłemu Sejmowi.

Warszawa. (Telef. wł.). Polska Agencja Publ. ogłasza wyjaśnienie z kół miarodajnych, że preliminarz budżetowy, **który rząd złożył Sejmowi w dniu 31 października był dostosowany do stanu faktycznego** jaki istniał w tym czasie a mianowicie **szczupłość preliminarza była w związku z tym faktem, że obie Izby ustawodawcze miały do załatwienia preliminarza zaledwie 28 dni pracy.** Wobec dalszych faktów, że Izby ustawodawcze preliminarza nie załatwiły, **straciło to przedłożenie wogóle aktualność i skutkiem tego nie może stanowić żadnego kryterjum do oceny zamiarów rządu w sprawie formalnej gospodarki budżetowej w roku 1928-29.** Prawdziwą podstawą tej gospodarki będzie **szczegółowy preliminarz na r. 1928-29, który będzie we właściwym terminie złożony nowym Izbom ustawodawczym.**

Wobec tego wszelkie zarzuty pod adresem rządu co do **braku szczegółowego budżetu i jakoby istniejącego zamiaru ogłoszenia budżetu w formie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej są zupełnie nieprawdziwe.**

Warszawa. (Telef. wł.). Z kół mniejszości narodowych komunikują, że zarówno Niemcy, jak Białorusini i Ukraińcy pójdą do wyborów zwartym wspólnym blokiem wszystkich **partyj, stojących na gruncie demokratycznym, z wyłączeniem partyj komunistycznych i grup komunizujących.**

O czem piszą inni?...

Następny Sejm zapewne nie będzie lepszym.

Monarchistyczne „Słowo“ martwi się z powodu powstawania nowego bloku mniejszości narodowych.

„Jest to powtórna klęska naszej polityki wewnętrznej. I choćby dlatego wolelibyśmy przetrwać dłuższy, może nawet roczny czy dwuletni okres bezsejmowania, aby takie zjawiska jak blok wszystkich mniejszości pod hasłami antypaństwowmi nie miały miejsca. Przy obecnych warunkach nowy Sejm przyniósłby nie dalszą budowę, lecz odegrałby rolę taranu dla rozbijania i rozsadzania państwa polskiego“.

Że wznowienie bloku mniejszości jest objawem niepomyślnym, to pewne. Ale również niewątpliwem jest, że po rocznym, czy nawet dwuletnim „okresie bez sejmowania“, czyli rządów dyktatorskich blok mniejszości narodowych powstałby znowu. Wobec tego trzeba czekać, aż wreszcie wśród mniejszości narodowych zwycięży idea lojolności wobec państwa. Trzeba czekać i spełniać sprawiedliwe postulaty mniejszości, ale nie krzywdzić ludności polskiej na kresach i nie rozzuchwalać zbędnemi ustępstwami najniebezpieczniejszych przeciwników narodu polskiego — żydów. Ponieważ zaś w Sejmie mniejszości narodowe będą — jak się wyraża „Słowo“ — taranem dla rozsadzania państwa polskiego, przeto należy postarać się, by nie były zbyt licznie reprezentowane. Niestety to się już zapewne nie da przeprowadzić, bo z winy rządu Sejm nie zdążył uchwalić nowej ordynacji wyborczej, któraby dała Polsce lepszy Sejm.

Miljony na przeniesienia i dymisje w wojsku.

Z powodu ogłoszenia przeniesienia około 1000 oficerów pisze „Słowo Polskie“:

„Każdemu z przeniesionych ministerstwo spraw wojskowych pokryć musi koszta przesiedlenia. Potrzebna na to suma wynosi około pół miljona złotych.

Suma przeznaczona na przeniesienia oficerów w budżecie ministerstwa spraw wojskowych okazała się wobec tych masowych przeniesień zamała, tak, że szef administracji armji gen. Konarzewski musiał przenieść z innych pozycyj 250.000 zł.“.

To jest jeszcze drobnostką w porównaniu z temi sumami, któro trzeba płacić przedwcześnie przeniesionym w stan spoczynku praworzadnym oficerom.

Obrońcy i przeciwnicy p. Moraczewskiego w P. P. S.

Przed zjazdem Rady Naczelnej P. P. S. pos. Niedziałkowski umieścił w „Robotniku“ artykuł podkreślający jedność i zwartość partji. Z tą jednością jest jednak trochę niedobrze. Na Radzie Naczelnej kłócono się zawzięcie. Niemal wszyscy obecni zapisali się do głosu. Było coprawda nad czem obradować, bo min. Moraczewski przysłał pismo obejmujące 30 stron druku maszynowego. Z dyskusji według „Głosu Prawdy“ na szczególną uwagę zasługują przemówienia

„posłów: Jaworowskiego i Wojciecha Malinowskiego, oraz Zaremby, Pragera i Stańczyka. Dwaj pierwsi bronili stanowiska, zajętego przez min. Moraczewskiego, opowiadając się za rządem marszałka Piłsudskiego i jego polityką, natomiast pozostali całkowicie popierali wywody pos. Barlickiego, przytem pos. Zaremba poszedł dalej, zarzucając CKW. zbyt powolne rozstrzygnięcie sprawy ministra Moraczewskiego.

Jak wynikało z wczorajszej dyskusji, trzy O. K. R-y: warszawski, lubelski i śląski nie podzielają dotychczasowej taktyki CKW w stosunku do rządu i ministra Moraczewskiego“.

Wobec tego klub P. P. S. będzie zapewne nadal lawirował, by zadowolić jedną i drugą grupę.

Działalność „sanacji“ w Zywieczyźnie.

Od kilku tygodni rozpoczęla sanacja żywszą akcję w powiecie żywieckim. Głównym organizatorem Partji Pracy jest p. Czajkowski w Milówce, który ma nawet podobno kandydować na posła z tut. okręgu z ramienia rządu, jak się na jednym wiecu wyraził. Jeździ także po tutejszym powiecie prof. Pindelski z Żywca, niedawno wykluczony z S. K. L., który otrzymał roczny i płatny urlop z powodu choroby płucno-gardlanej (!)... Wreszcie pojawił się również na tutejszym terenie niejaki p. Przybylski, „żelazny akademik“, i jak się przedstawił pewnym ludziom, „generalny delegat Partji Pracy“ na województwo krakowskie.

Akcja dwóch pierwszych panów sanatorów streszcza się w podtrzymywaniu pracy „strzelca“ w Żywcu i Węgierskiej Górce, tudzież w założeniu nowych anemicznych placówek tegoż w Milówce i Rajczy. Nadto panowie ci jeżdżą po wszystkich urzędach i namawiają osobiście urzędników i nauczycieli do wstępowania do Partji Pracy.

Wobec mizernych plac urzędniczych, robota idzie słabo i jest bardzo niewdzięczna. Najwyżej ten i ów z obawy prenumeruje pisemko tygodniowe tejże partji, nadsyłane gratis z Krakowa i czeka co będzie dalej.

Co się tyczy akcji wiecowj to poza małemi konwentyklami w ścisłem kółku, odbyły się właściwie tylko dwa jawne zebrania Partji Pracy w Jeleśni i Soli. W Jeleśni odbyło się posiedzenie w poczekalni 2 klasy na stacji kolejowej w obecności 12 zebranych wraz z prezydjum, do którego oprócz pp. Czajkowskiego i Pindelskiego należał jeszcze p. Milewski, nauczyciel socjalista z Milówki, jak go chłopi opisali: „taki sobie wysoki pon z grubą syją... co się jeno uśmichoł, a nic nie godoł“...

Mówi się tu obecnie o ustąpieniu z Żywca obecnego starosty p. Skwarczyńskiego, jako fakcie dokonanym i przyjściu na jego miejsce majora sztabu generalnego (!)...

W ostatniej chwili miał przystąpić do sanacji p. Kunzek z Rady powiatowej w Żywcu, niegdyś endek, a jeszcze niedawno piastowiec.

Przestrzegamy członków chrześcijańskich związków zawodowych w Żywcu, Górce, Rajczy, Rycerce i t. d. przed tymi panami, aby się nie dali w błąd wprowadzić. Apelujemy również do członków i sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji w całym powiecie żywieckim, aby się zdala trzymali od „sanacji“ i donosili nam o ich akcji.

Fr.

„Swiecka szkoła“ we Francji.

Wymowne cyfry.

W dobie żywego zainteresowania się naszej opinji sprawami szkoły i wychowania młodzieży nie będzie od rzeczy zwrócenie uwagi na **państwowe szkolnictwo francuskie**, będące dla wielu naszych „fachowców“ przedmiotem zachwytów.

Od lat przeszło 40 ma Francja t. zw. szkołę świecką, czyli „laicką“. Niema w niej nauki religji, wychowanie zaś młodzieży opiera się o zasady „etyki świeckiej“, „filozoficznej“. „Laicyzm“ posunięto zwłaszcza z pocz. 20 w. tak daleko, że z podręczników szkolnych najskrzętniej pousuwano wszystko, co ma związek z religją, nawet samo imię Boga...

Czy Francja jest zadowoloną z uzyskanych przez tę szkołę państwową rezultatów? Odnosi się wrażenie, że — nie! Głosy krytyczne słyszy się już nie tylko ze strony ludzi religijnych, którzy potępiają bezwyznaniowość szkoły państwowej, ale i ze strony kół związanych z nią ideowo. Szkoła ta bowiem po 40 latach istnienia wykazuje szereg zasadniczych i niepokojących braków, mianowicie odnośnie do — poziomu wykształcenia uczniów, kwalifikacyj nauczycielstwa i budżetu szkolnego.

Statystyka urzędowa Ministerstwa oświaty publicznej za rok 1925 przyniosła wprost zdumiewające szczegóły w **sprawie rezultatów pracy w szkole powszechnej.** Poddano ankiecie poziom wykształcenia rekrutów zaciągniętych do armji w r. 1924 i stwierdzono, że odsetek zupełnych analfabetów (którzy ani pisać, ani czytać nie umieli) wynosił 2.8%, a odsetek pół-analfabetów aż 17%... „La Democratie Nouvelle“ (pismo zbliżone do radykałów) ogłosiła w r. 1921 interesującą ankietę przeprowadzoną w różnych prowincjach Francji; ustalono, że 27% uczniów, którzy ukończyli szkołę powszechną, nie ma pojęcia, kim była Joanna d'Arc, a 45% nawet nie słyszało o istnieniu Alzacji i Lotaryngji.

Jeszcze smutniejsze refleksje nasuwa Francuzom samo nauczycielstwo szkół powszechnych. Jego liczba dochodzi dziś do 120 tysięcy. Z tego zaś 85 tysięcy nauczycieli i nauczycielek tworzy „syndykat narodowy“ wchodzący w skład socjalistycznej „Konferencji jeneralnej pracy“ (C. G. T.), a 18 tys. tworzy „Federację nauczania“, wchodzącą w skład komunistycznej C. G. T. U. **Ponad tysiąc nauczycieli francuskich przyznaje się do anarchistycznych poglądów.. Na „pierwszego maja“ r. 1926** wystosował „syndykat narodowy“ odezwę do swoich członków, by uczniów zaznajamiali w szkole w tym dniu z celami socjalizmu... We wrześniu zaś bież. roku tensam syndykat zagroził strajkiem nauczycieli rządowi, jeśli nie spełni żądań syndykatu **w sprawach uposażenia.**

Trzecim momentem, który niepokoi opinję francuską, jest **budżet szkolny.**

W r. 1926 dochodził on (wydatki państwowe i komunalne) do cyfry trzech miljardów franków złotych, gdy w r. 1914 jeszcze wynosił 252 miljony fr. złotych. Czem usprawiedliwić tę olbrzymią nadwyżkę?

W każdym razie nie zwiększeniem się liczby dzieci. Statystyka Min. oświaty publicznej za r. 1925 wykazała, że liczba uczniów szkół państwowych w porównaniu z r. 1914 zmniejszyła się o 1/3. Wpłynęła na to stała depopulacja Francji, wzmożona jeszcze wypadkami wojennemi. Mimo to rządząca Francją partja radykalna postarała się o to, by żadna z istniejących przed wojną szkół państwowych nie została zwiniętą. Stąd pochodzi niezrozumiałe na pierwszy rzut oka zjawisko, że państwo francuskie utrzymuje szkoły bez dzieci.. Na interpelację jednego z katolickich posłów w Izbie deputowanych odpowiedział w tym roku min. Herriot, że **obecnie państwo utrzymuje 1.182 szkół powszechnych bez jednego ucznia, a 1462 szkół powszechnych, do których uczęszcza mniej niż 6 dzieci.** W budżecie stanowi to poważną rubrykę, państwo naraża na koszta olbrzymie, a najzupełniej bezcelowe.

„Bezcelowe“ jednak tylko z punktu widzenia rozsądku, lecz nie z punktu widzenia sekciarstwa masońskiego; te się nie pokrywają z sobą. Partja radykalna chce za wszelką cenę utrzymania bezwyznaniowej, świeckiej szkoły. Zwinięcie jej w zapadłej wiosce byłoby dla jej prestige'u klęską moralną; unika jej każąc państwu **trzymać 3 tys. nauczycieli, którzy mają „wieczne wakacje“ i tyleż służby szkolnej, której obowiązkiem jest ścierać codziennie prochy z murów szkoły, przez nikogo nie odwiedzanej. Czegóż się nie robi dla — „idei“!**

Tymczasem **katolicy rozwinęli bogatą sieć „szkół wolnych“**, wyznaniowych, do których dziś uczęszcza 1/4 dzieci całej Francji, bo około 1 miljona. Jest to cyfra wprost olbrzymia, jeśli się zważy, że nauka w tych szkołach jest opłacana z powodu, iż państwo nie przyczynia się wcale do pokrywania ich kosztów utrzymania.

Jeszcze gorzej dla państwowego systemu przedstawia się szkoła średnia, (licea i kolegja). W r. 1922 do średnich szkół państwowych, bezwyznaniowych, uczęszczało 107.937 młodzieży męskiej, do katolickich zaś, „wolnych“, 96.318. Zupełnem fiaskiem państwowego systemu można nazwać to, co się stało ze szkołą średnią dla młodzieży żeńskiej. W r. 1924 był taki stosunek, że do szkół państwowych chodziło 57.047 uczenic, do szkół katolickich zaś, „wolnych“ — około 100 tys.

Jest to już zupełna klęska szkoły państwowej... Ogromna część ludności woli zrzec się dobrodziejstw bezpłatnej szkoły państwowej, naraża się na wysokie koszta szkoły prywatnej, katolickiej, byle dzieci uchronić przed zgorszeniem. Na rządzące koła nie robi to jednak wrażenia. Jest to zresztą stały przymiot sekciarskiej umysłowości.

W. Z.

Lichwiarze-żydzi łupią polskiego chłopa

WYZYSK PRZY KREDYTOWANIU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Lichwiarska sprzedaż na kredyt bydła i koni.

Machinacje żydowskich lichwiarzy po wsiach, wyzyskujących tam ciemnotę lub ciężkie położenie i niezaradność chłopów — przybierają najrozmaitsze formy. Najpowszechniejszym jednak jest **wyzysk** przy sprzedawaniu **ludności artykułów spożywczych i ubrań — na kredyt.** Są tu — jak opiewają relacje związków spółdzielczych — i takie wypadki, że niektórzy dłużnicy dają kupcom żydowskim na towary żywnościowe — weksle! **W powiecie białskim np. zanotowano szereg wypadków, że dłużnik** na zapłacenie weksla **musiał sprzedać ostatnią krowę. W powiecie** krośnieńskim zadłużyła się ludność po sklepach żydowskich po 400—600 i więcej dolarów, które w jesieni musi z procentem oddawać, a niejednego, który nie będzie w stanie całkiem spłacić, będą włóczyć po sądach.

Z borszczowskiego powiatu donoszą: W straszny sposób grasuje lichwa towarowa, a szczególnie „tandeta ubrań i obuwia“. 50% ludności, biorąc na kredyt gotowe ubrania i obuwie, jakoteż materjał na wyroby podobne, obciążona jest długami z tych przyczyn.

W Ujsołach w powiecie żywieckim, ludność ma do zapłacenia sklepikarzom około 100.000 zł. za pobrane ziemniaki, mąkę, kukurydzę, zboże i nawozy sztuczne. W powiecie buczackim zaciągają rolnicy oprócz pożyczek gotówkowych także i materjał budowlany na kredyt, na warunkach, jakie żyd podyktuje. W Dobrej koło Limanowej furmani zatrudnieni przy zwózce drzewa z lasów dworskich, często zamiast wynagrodzenia za pracę w gotówce, otrzymują kwitki na pieniądze bo gotówki zawsze brak. Gospodarz taki, zmuszony kupić żywności, ubranie, czy paszy dla konia, idzie z tą kartką do kupca żyda. Ten przyjmując kartkę za pobrany towar, obniża 25% przy kupnie ubrania, zaś 35% przy zakupnie żywności. Towar dla tego gospodarza furmana jest skalkulowany nieraz o 50% wyżej, jakby można kupić na jarmarku za gotówkę i to towaru lepszego. Tak postępuje zarząd tartaku w Dobrej, tak postępują wszyscy kupcy drzewni żydzi, **a tego nie widzi żadna władza.**

W wielu miejscowościach ludność rolnicza nie mogąc otrzymać taniego kredytu w kasach spółdzielczych, nabywa żywy i martwy inwentarz jak również odzież i obuwie na kredyt. Oprócz umówionej wysokiej ceny kupna, **opłacają procenty przeważnie w naturze, dochodzące do 200% ceny kupna w stosunku rocznym,** a to z tego powodu, że nie mogą w oznaczony czas spłacić długu.

Przy wielkiej ciemnocie ludności jest ona zdana na łaskę i niełaskę żydowskich kupców, tak co do rzetelności i dokładności zapisywania „borgu“, jakoteż co do wagi i jakości towarów. W wyniku tych borgów towarowych często ma miejsce masowe ściąganie borgów w drodze sądowej przez nakazy płatnicze z dodatkiem znacznych kosztów procesu i adwokackich.

Obok kredytu towarowego po sklepach dość rozwinięty jest kredyt na krowy, udzielany przez handlarzy bydłem. Zarobki handlarzy są tutaj kolosalne, gdyż rolnik obarczony przeważnie liczną rodziną, dąży za wszelką cenę do posiadania krowy, celem zdobycia mleka dla dzieci. To dążenie do posiadania krow potęguje się jeszcze w górskich okolicach, gdzie bydło jest jednym z niewielu środków, pozwalających wykorzystać rozległe pastwiska.

Sprzedaż bydła na kredyt odbywa się na weksle, przyczem cena sprzedawanej sztuki jest bardzo wygórowana. Oto co w tym względzie piszą Kasy:

Kasa w Jabłonówce ad Busk, pow. Kamionka Strum., pisze: „Kupno krów lub koni odbywa się w lichwiarski sposób, gdyż ludność nie mając odpowiedniej gotówki, bierze krowy i konie na kredyt i to 30—50% powyżej wartości“.

Kasa w Janowie koło Lwowa, pow. Gródek, pisze: „Najsilniejsza lichwa panuje na bydło, t. j. krowy i konie, które zakupują na weksle **i żydzi dyktują cenę wedle ich upodobania“.**

Kasa w Załuczu nad Czeremoszem pisze: „Najwięcej jest takich wypadków, iż rolnik nieposiadający pieniędzy, chce kupić krowę i idzie do żyda i kupuje ją, a żyd wie, że on nie ma pieniędzy i mówi mu: „ja Wam zaczekam 3 miesiące“ i biedny cieszy się, że żyd zaczeka. Krowa warta 50 dol. a pogodzi się z żydem za 60 dol. — oto jaki procent. Tak samo konie biorą na spłaty, najwięcej z tego zadłużyli się rolnicy“.

Kasa w Pnikucie, pow. Mościska pisze: „Krowy kupują od żydów za cenę jaką żyd wyznaczy i spłacają mu potem długi okres czasu, płacąc mu procenty, dając podarunki w różnych rodzajach, tak, że krowa wartości 350 zł. do roku kosztuje około 800 zł., a czasem więcej“.

Kasa w Wilkowicach, pow. Biała, pisze: „Plagą wielką dla tutejszej ludności rolniczej są handlarze inwentarza żywego, bez których pośrednictwa, na co się powszechnie ludność rolnicza skarży, przeciętny rolnik nie może kupić dla siebie chociażby jednej sztuki bydła czy nierogacizny, oczywiście, że przy takim stanie główną szkodę ponosi drobny rolnik, który musi nieraz drogo opłacać to pośrednictwo“.

Emigranci litewscy za porozumieniem się z Polską.

Uchwały kongresu emigrantów w Rydze. — Deklaracje pos. Polakiewicza i p. Czyża.

Dyktatorskie rządy Waldemarasa zmusiły wielu opozycjonistów do ucieczki poza granice Litwy. Po spisku wielu socjal.-demokratów oraz ludowców potajemnie opuściło Litwę. Niektórzy schronili się w Polsce, inni w Prusach Wschodnich, większość jednak na Łotwie. Tam bowiem rządzi obecnie gabinet lewicowy, z socjalistą Skujeneeksem na czele. Najwyższy Komitet Ocalenia Republiki Litewskiej postanowił więc zwołać zjazd emigrantów do Rygi.

Zjazd rozpoczął się w ub. sobotę w lokalu łotewskich socjalistycznych związków zawodowych. Obrady zagaił socjalista, pos. Pleczkajtis; w mowie swej oddał hołd ofiarom terroru Waldemarasa i oświadczył, że kongres powinien obmyśleć sposoby dalszej walki z uzurpatorami, rządzącymi w Kownie. Następnie przemawiali poseł estoński Ast i dwaj posłowie łotewscy Ulpe i Kalnin. Wszyscy wyrazili gotowość niesienia pomocy demokracji litewskiej.

Przemawiał też pos. Polakiewicz, który wraz z pos. Cieplakiem był na kongresie w charakterze gościa. P. Polakiewicz oświadczył, że Polska demokratyczna „nie pragnie i nie po-

zwoli w niczem naruszyć suwerenności, niepodległości i integralności Litwy“. Dalej oświadczył pos. Polakiewicz. że jest najgorętszem życzeniem demokracji polskiej, by Polska nawiązała z Litwą jaknajrychlej normalne sąsiedzkie stosunki. zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym i kulturalnym.

Przemówienie to przetłumaczone na język litewski zostało przyjęte entuzjastycznemi oklaskami.

W drugim dniu obrad kongresu przemawiał również jeden z gości polskich. mianowicie wiceprezydent Wilna p. Witold Czyż. socjalista. Oświadczył on, że proletarjat Polski wyciąga bratnią dłoń do proletarjatu Litwy i wzniósł okrzyk na cześć walczącej demokracji litewskiej.

Kongres uchwalił 2 rezolucje. Jedna potępia barbarzyńskie metody Waldemarasa i wzywa państwa demokratyczne do zerwania stosunków z obecnym rządem litewskim.

W stosunku do Polski rezolucja stwierdza. iż litewski obóz demokratyczny nie widzi żadnych przeszkód do tego, **aby nawiązać z Polską rokowania dyplomatyczne, ekonomiczne i kulturalne.**

Ta uchwała nie przeszła jednak jednomyślnie. Kilku „laudininków“ wniosło poprawkę tej treści, że kwestja wileńska powinna być uregulowana w drodze bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Poprawkę tę jednak odrzucono. wobec czego kilku „laudininków“ opuściło salę. Widać z tego, że socjal-demokraci litewscy uważają „kwestję wileńską“ za nieistniejącą. natomiast ludowcy — stronnictwo centrowe — jeszcze nie mogą się pogodzić z myślą o pozostaniu Wilna przy Polsce.

Uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie emigranta litewskiego Musakasa. który zmarł w Rydze z ran zadanych mu przez policję litewską. Nad grobem przemawiali między innymi pos. Cieplak i p. Czyż.

NOWY SKOROWIDZ PRASY POLSKIEJ. Zatwierdzone przez Min. Spraw Wewn. Biuro ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie wydało „Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej“ na rok 1927. Wydawnictwo to czyni zadość silnie odczuwanemu przez sfery handlowo-przemysłowe brakowi skorowidza prasowego, a dokładnością tekstu i staranną formą zewnętrzną dorównuje podobnym wydawnictwom zagranicznym. — Adres Wydawnictwa: Warszawa, Marszałkowska 115.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Na ziemiach Rzpltej.

Otwarcie nowej katedry w Częstochowie

W ub. niedzielę obchodziła Częstochowa uroczystość otwarcia katedry pod wezwaniem św Rodziny. Budowa katedry rozpoczęła się jeszcze w roku 1901, a więc trwała 26 lat. W uroczystościach uczestniczyło około 25 tysięcy wiernych.

Fabryka Fraenkla w Białej oszukała państwo na 180 tys. zł.

W związku z aferą oszukańczą w fabryce likierów Fraenkla w Białej, dochodzenia prowadzone przez władze skarbowe łącznie z sądem okr. w Wadowicach ustaliły oszukańcze manipulacje na szkodę Skarbu, polegające na tem że przeznaczony do denaturowania spirytus używany był do fabrykacji likierów, przez co nietylko zmniejszony został podatek od zużycia, lecz jednocześnie i stworzyło to konkurencję dla innych wytwórców likierów. **Skarb Państwa poniósł szkodę około 180.000 zł. Dyrektor firmy Wald i prokurent Thorn uciekli zagranicę** bez paszportów, gdyż te znajdują się w depozycie sądowym. Władze zarządziły konfiskatę wszystkich ksiąg handlowych oraz opieczętowały biuro, albowiem istnieje podejrzenie wykrycia dalszych matactw.

Pół tuzina więźniów zbiegło z kryminału

W więzieniu w Tarnowskich Górach wybuchł bunt przestępców, którzy w liczbie 6 rzucili się na dozorcję zamykającego drzwi celi i zamknęli go w niej, następnie zaś przesadzili wysoki mur i zbiegli. Zarządzonemu pościgowi policyjnemu udało się ująć trzech bandytów. którzy w międzyczasie zdołali już dokonać napadu na gospodę; trzej pozostali zbiegli.

——oo——

PREZYDENT RZPLTEJ PRZYJEŻDŻA W DNIU 13 BM. DO CIESZYNA w towarzystwie trzech ministrów: Niezabytowskiego. Meysztowicza i Miedzińskiego i weźmie udział w polowaniu w obrębie Komory Cieszyńskiej. Prezydent zamieszka na Zamku Piastowskim.

60-LECIE M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Laureatka Nobla. uczona światowej sławy i rodaczka nasza, Marja Curie-Skłodowska obchodzi 60-lecie swoich urodzin. Cała Polska niewątpliwie przyłączy się duchem do tej uroczystości.

KS. SENATOR ADAMSKI ZREZYGNUJE Z PATRONATU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH. Jak donosi „Kurjer Poznański“. ks. sen. Adamski ma zrezygnować z godności patrona Związku Spółek Zarobkowych. Na jego miejsce wysuwają dotychczasowego wicepatrona Dr. Wł. Seydlitza.

UWAGA! STYPENDJA! Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie ogłosił konkurs na wakujące stypendja fundacyjne z terminem wnoszenia podań do 5 grudnia 1927 roku. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu udzielonych Rektoratom szkół akademickich i Dyrekcjom męskich szkół średnich.

GRANAT, ZNALEZIONY W POLU, ROZSZARPAŁ DWÓCH WŁOŚCIAN. We wsi Ciężów woj. stanisławowskie dwaj włościanie, Dutczak i Litwiniec znaleźli w polu granat artyleryjski. Powodowani ciekawością zaczęli nim manipulować W pewnej chwili granat eksplodował. Dutczak i Litwiniec zostali rozszarpani w kawałki. Województwo wydelegowało komisję, która wszczęła śledztwo.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W HUCIE. W hucie „Katarzyny“ w Sosnowcu zaszedł nieszczęśliwy wypadek. którego ofiarą padł 35-letni robotnik Michał Kołodziej. Skutkiem wybuchu gazów w piecu został on tak silnie uderzony klapą od pieca, że poniósł śmierć na miejscu.

O OŚLE, KTÓRY SPRZEDAŁ WOŁU ZA 25 MAREK POLSKICH! Onegdaj w czasie jarmarku w Nowym Sączu łatwowierność kmiotka polskiego „nabitą została w butelkę“. Oto gospodarz prowadzący na jarmark okazałego wołu, zapoznał się z pewnym osobnikiem, który zaproponował mu kupno wołu. Poczciwy chłopek oddał wołu, schował pieniądze i dopiero po kilku godzinach spostrzegł z przerażeniem że pękata paczuszka banknotów zawiera aż... 25 marek polskich! Szczęście mu jednak sprzyjało! Złapano złodzieja i wola oddano osłowi.

NIE WOLNO SIĘ POJEDYNKOWAĆ! Onegdaj podczas polowania w okolicach Warszawy wynikła między dwoma myśliwymi-oficerami „rękoczynna“ sprzeczka. w następstwie której odbył się między nimi pojedynek. Dowiedziawszy się o tem władze wojskowe, pociągnęły „honorowego wyzywacza“ do odpowiedzialności i skazały go na 3 miesiące pokuty w twierdzy.

WOŹNY URATOWAŁ MIENIE PAŃSTWOWE. Przed kilku dniami banda kasiarzy usiłowała dokonać włamania do Kasy powiatowej w Słonimie, w której znajdowało się 150.000 zł. jednak spłoszona została przez woźnego, który używszy broni, zabił jednego jej członka, niejakiego Raduszewskiego, jak się okazało później, herszta bandy.

ARESZTOWANIE B. DYR. LWOWSKIEGO BANKU ROLNEGO. W sprawie aresztowania b. dyr. lwowskiego Banku Rolnego Kańskiego. o czem już pisaliśmy, prokuratura zawiesiła nad nim areszt śledczy i odstawiła go do sądu karnego w obawie. by nie porozumiewał się ze świadkami, oraz w obawie ucieczki.

Z całego świata.

„Amnestja“ bolszewicka.

Amnestja ogłoszona przez rząd sowiecki z okazji rocznicy rewolucji rosyjskiej w dniu 7 listopada stwierdza, że **wszystkim skazanym na śmierć kara ma być zmieniona na 10 lat ciężkiego więzienia,** ale majątek ich zostanie skonfiskowany. Skazani na jeden rok więzienia zostaną uwolnieni, jeżeli już dwie trzecie kary odsiedzieli. skazani na 6 miesięcy zostaną zupełnie uwolnieni. **Amnestja jednak nie dotyczy tych którzy zwalczali komunizm i obecny ustrój sowiecki.** Wszyscy skazani przez trybunał rewolucyjny za kontrrewolucyjną działalność przed dniem 1 stycznia 1923 r., a należący do stanu robotniczego, zostaną uwolnieni.

Gdzie rządów jest dziesięć,
rządzi się ni w pięć, ni w dziesięć.

W związku z powstaniem jeszcze jednego rządu chińskiego, rządu kantońskiego Wanga, pisma pekińskie podkreślają, iż **w Chinach jest obecnie dziewięć rządów,** a więc: w Pekinie, z marszałkiem Czang-Tso-Linem na czele, trzy rządy zbliżone do rozmaitych kierunków Koumantagu w Nankinie, Han-Kou i Kantonie, rząd chrześcijańskiego generała Fenga. rządy prowincji Set. Czuan i Junan oraz chińskiego Turkiestanu, wreszcie rząd Mongolji. znajdujący się pod protektoratem Z. S. S. R. Wojska wszystkich tych rządów dochodzą do 5 milj.

Nieznane plemię żydowskie odkryto w Rosji.

Członek akademji rosyjskiej, Wiszniewskij odkrył w Samarkandzie plemię żydowskie, liczące 10 tys. osób, które żyje w Samarkandzie jeszcze od czasów króla Salomona i zachowało do tej pory niektóre obyczaje z tamtej epoki. Członkowie plemienia utrzymują się przeważnie ze sprzedaży oryginalnych wyrobów artystycznych, a wielu trudni się rolnictwem.

Zleciał z najwyższej wysokości świata.

Z Londynu donoszą, iż kap. Gray, próbując pobić rekord wysokości lotu, wzniósł się na wysokość 11.000 metrów, poczem w wyniku defektu motoru spadł i zginął na miejscu.

ODZNACZENIA POLSKIE W PRADZE CZESKIEJ. Dnia 4 bm. w gmachu poselstwa polskiego w Pradze odbyło się wręczenie 44-ch odznaczeń orderu „Polonia Restituta“ czechosłowackim dygnitarzom i urzędnikom, którzy zasłużyli się około dojścia do skutku całego szeregu umów polityczno-gospodarczych między Polską a Czechosłowacją. M. in. wielką wstęgę Polonia Restituta otrzymali b. min. handlu Dworzaczek, b. min. oświaty Kramarz, oraz b. min. robót publ. Roubik.

PORCELANOWE DZWONY. Słynna fabryka porcelany w Miśni (Meissen — Saksonja) zajęta jest obecnie wyrobem dzwonów porcelanowych. przeznaczonych dla katedry tamtejszej. Zdołano wyprodukować dotychczas 20 sztuk komplet zaś składać się będzie ogółem z 40 dzwonów wydających cudowne wprost tony. Porcelana użyta do fabrykacji tych dzwonów odznacza się wyjątkową trwałością.

135 TRUPÓW W KINIE CHIŃSKIEM. Podczas zwołanego do sali jednego z kin chińskich w Szanghaju zgromadzenia robotnic chińskich przemysłu włókienniczego, zawalił się sufit. przyczem **135 kobiet i dzieci zostało zabitych, a z górą 200 odniosło ciężkie rany.**

——oOo——

DZIELNA LOTNICZKA.



W tych dniach odbył się w Madrycie bankiet na cześć dzielnej lotniczki amerykańskiej Ruth Elder.

Kurs duszpasterski w Poznaniu.

W dniach od 14 do 19 listopada 1927 odbędzie się w Poznaniu na sali Boulevard przy pl. Nowomiejskim 5 kurs duszpasterski z następującym porządkiem obrad:

Poniedziałek, 14 bm. o godz. 18: Otwarcie kursu na sali rekreacyjnej Arcyb. Seminarjum duch. Słowo wstępne: Życie katolickie zadaniem pracy duszpasterskiej. X. kan. Kopernik, b. rektor arcyb. Seminarjum duch. w Gnieźnie.

Wtorek, 15 XI. 1927 r. O g. 9 min. 15: 1) Organizacja parafji w Stanach Zjednoczonych. X. Gen. Zapała. 2) Organizacja parafji we Francji. X. prał. Taczak. 3) Organizacja parafji w Niemczech oraz z pewnych doświadczeń duszpasterskich w Austrji. X. Lewek — Tarnowskie Góry. 4. Typ współczesnego duszpasterza. X. dziek. Rankowski. 5) Znajomość parafji, kontakt z parafjanami i statystyka parafjalna. X. prob. Putz.

Środa, 16 XI. 1927 r. o godz. 9 min. 15: 1) Jak zorganizować główne praktyki religijne w parafji. X. prob. Budaszewski. 2) Zgromadzenia zakonne w życiu parafji. X. kan. Dymek. 3) Apostolstwo świeckich. X. prałat Pilch. 4) Program akcji charytatywnej w parafji. X. kan. Dymek. 5) Domy parafjalne. X. prob. Ign. Adamski.

Czwartek, 17 XI. 1927 r. o godz. 9 min. 15. 1) Bibljoteki i czytelnie w parafji. X. prob. Niesiołowski. 2) Mężczyźni. X. prał. Kapica. 3) Niewiasty. X. prał. Godlewski. 4) Młodzież: męska, żeńska. X. prob. Graszyński. 5) Dzieci. X. Młynarczyk — Sandomierz.

Piątek, 18 XI. 1927 r. o godz. 9 min. 15.: 1) Udział duszpasterza w życiu ekonomicznem katolickich parafji. X. inf. St. Adamski. — Koreferat. X. prał. Bliziński. 2) Udział duszpasterza w organizacjach społecznych. X. Sekr. jen. Forecki. 3) Problem duszpasterstwa w parafji, dekanacie, diecezji. X. prał. Pilch — Kielce. 4) Zakończenie: Ideał kapłana. X. prał. Pilch — Kielce.

——oo——

Wiadomości Teatralne i Kinowe.

Sukces sztuki Nowaczyńskiego w teatrze Polskim.

Z Warszawy telefonują nam:

Premjera najnowszej sztuki Nowaczyńskiego „Wojna wojnie“ w Teatrze Pol. odniosła sukces wręcz wyjątkowy. Próby terroru, stosowane od paru tygodni ze strony politycznych wrogów autora (głównie „Kur. Por.“) uwieńczone zostały kompletnym fiaskiem. Przepełniona widownia na obu pierwszych przedstawieniach przyjmowała interesującą sztukę owacyjnie. Nieobecny w teatrze autor jest przedmiotem powszechnego zainteresowania i adresatem licznych gratulacji. Dyrektor Szyfman stwierdza powodzenie, zapowiadające się jako długotrwałe.

P. Adam Grzymała Siedlecki w swych wrażeniach z premjery podnosi „talent komiczny autora, który w werwie humoru jest fenomenalnym nie tylko na polskim gruncie, oraz pracowitą, a w barwistości i malowniczości olśniewającą inscenizację Schillera. Z aktorów odznaczyli się pp. Pancewiczowa, Czaplińska, Samborski, Maszyński i Krzewiński. „Zaktualizowany Arystofanes stał się na nowo atrakcją dla czasów, kiedy Kleony się powtarzają, w niczem od attyckich pierwowzorów nie różne“. W „Głosie Prawdy“ p. Emil. Breiter podnosi przeciw sztuce zarzut „sflaczałego erotyzmu“, w pewnej mierze niestety uzasadniony. Autor niepotrzebnie upstrzył swą sztukę aluzjami i dowcipani całkiem ordynarnymi, a reżyserja ich nie skreśliła.

—ooo—

„Pan Geldhab“ na scenie Teatru im. Słowackiego.

Staraniem ruchliwego, a zasłużonego dla młodzieży rodzicielskiego Komitetu gimn. IV. im. H. Sienkiewicza odegrało w sobotę w godzinach popołudniowych na deskach Teatru Słowackiego „Koło dramatyczne uczniów klasy VIII. tegoż gimnazjum komedję Al. Fredry „Pan Geldhab“. Młodzi amatorzy nader chlubnie wywiązali się ze swego trudnego zadania, co gromkiemi oklaskami potwierdzała nie tylko po każdym akcie, ale po poszczególnych scenach rozbawiona widownia, szczelnie wypełniająca teatr, a złożona z uczniów, ich rodziców, Komitetu rodzicielskiego, grona profesorów i t. d. Po akcie 2. zgotowała młodociana publiczność serdeczną owację reżyserowi sztuki art. dram. p. Kustowskiemu, który wraz z kuratorem „Koła dramatycznego“ p. prof. Michońskim nie szczędził trudów, by młodzież zakładu mogła przeżyć wrażenia podniosłe i artystyczne. Przedstawienie przeplatała dobranemi utworami gimnazjalna orkiestra smyczkowa pod batutą ucznia Pileskiego, nagradzana również rzęsistemi oklaskami. Życzyćby sobie tylko należało, aby tego rodzaju uczniowskie przedstawienia częściej się odbywały, a w ten sposób odciągnie się młodzież od zgubnych wpływów pozaszkolnych. „Teatr studencki“ w dużej części stać się może czynnikiem moralno-wychowawczym. Ostatni debiut uczniów gimnazjum IV. oby był dobrym prognostykiem na przyszłość — dla dobra moralno-wychowawczego młodzieży. W. K.

Stan kinematografji w Polsce.

428 kin na obszarze Rzplitej.

Na jesieni 1926 r. **na całym obszarze Polski istniało 428 kinematografów o ilości miejsc — 130.573.** Na 63.6 tysięcy mieszkańców wypada więc jeden kinoteatr. **Pod tym względem stoimy w porównaniu z innemi krajami na szarym końcu.** We Francji wypada na 15.100 mieszkańców, w Czechosłowacji na 15.500, w Niemczech na 16.900, we Włoszech na 17.200 mieszkańców. Należy zwrócić uwagę na dużą ilość kinoteatrów (46) przy stosunkowo małej ilości miast w woj. Śląskiem i Pomorskiem; zjawisko to wytłumaczyć możemy największem zagęszczeniem na 1 km. kw., bo aż 265.3 (dla całej Polski 70 mieszkańców na 1 km. kw.).

Przeszło połowa ogólnej liczby kinoteatrów w Polsce — są to kinoteatry małe, w których liczba miejsc nie przekracza 250, zaś przeszło 80 proc. kinoteatrów posiada liczbę miejsc nieprzekraczającą 400. Największym w Warszawie jest kinoteatr o 1600 miejscach, który mógłby zastąpić wszystkie kina woj. poleskiego, nowogródzkiego lub tarnopolskiego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że z liczby 10 kin w tem województwie, tylko jedno jest czynne codziennie. Co do ilości dni, w których kinoteatry są czynne, to **tylko trzecia część kinoteatrów jest czynna cały rok bez przerwy, zaś dwie trzecie pracują z przerwami.** Najlepszą obsługę kinematograficzną posiadają województwa: śląskie, warszawskie, następnie łódzkie, poznańskie, pomorskie, krakowskie i t. d.

O Turandot!..

(rucz.) Na scenie teatru im. Słowackiego idzie od dni kilku z niesłabnącym sukcesem artystycznym i kasowym (przedstawienia całkowicie wysprzedane) wspaniałe widowisko C. Gozziego „Turandot“, będące jednym z gwoździ bieżącego sezonu na scenie miejskiej. — Umiejętnie i oryginalnie wyreżyserowana bajka egzotyczna ściąga ku rampie tysiące ludzi umęczonych troskami dnia powszedniego, chcących zachłysnąć się przez trzy godziny oddechem teatralnej złudy. „O Turandot!...“ jest zbiorową pieśnią wychodzących z teatru — „o Turandot!...“ nostalgiczne zawodzony refren aktorów, jest syntezą tego widowiska, ucieleśnioną w tem pięknem nazwisku, obiecującem miłość, przepych i blask Wschodu.

Turandot jest hasłem dnia. W tramwaju ugania się jeden sapiący konduktor, który mi zdaje się dziwnie podobny do twarzy zamordowanego kniazia chińskiego, zatkniętej na bramie Pekinu. P. Kierczyński upojony triumfem nosi kolczyki w uszach i ani rusz nie chce zdjąć safjanowych spodni. P. Neubelt nie może oduczyć się seplenić. „Turandot“ ma przed sobą jeszcze długie życie na deskach scenicznych.

—oo—

„JUDASZ Z KARIOTHU“ K. H. ROSTWOROWSKIEGO NA SCENIE TORUŃSKIEJ. Na scenie teatru miejskiego w Toruniu wystawiono znany dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu“. Sztuka uzyskała wielkie powodzenie, a krytyka przyjęła ją, jak jeden z recenzentów pisze, „w skupieniu niemal modlitewnem“. „Judasz z Kariothu“ — czytamy w recenzji — powinien się stać na scenie toruńskiej wstępem do „wielkiego repertuaru“.

MECZ POETYCKI LWÓW—WARSZAWA. Z okazji Zjazdu Polonistów w Warszawie, odbył się tamże Międzyuniwersytecki Turniej poetycki między młodymi poetami Lwowa i Warszawy, o którego programie donosiliśmy już. Pierwszą nagrodę w tym „meczu poetyckim“, który stał na wysokim poziomie, otrzymał Włodzimierz Słobodnik z Warszawy.

—oo—

Z kin krakowskich.

Wyświetlany w **kinach „Bagatela“** i **„Nowości“** obraz sowiecki **„Iwan Groźny“** nie posiada tych walorów, które cechują współczesną produkcję bolszewicką. Produkcja ta daje niezwykle artystyczne typy filmów, niedostępne dla nas z powodu ich tendencji propagandowej. Obraz „Iwan Groźny“ należy pewnie do typu przeciętnych i gorszych filmów, które są strawą tysięcy Rosjan, ale na eksport przeznaczone nie reprezentują wysokiej klasy kinematografji sowieckiej, uzewnętrznionej np. w „Pancerniku“ czy w „Niedźwiedzich godach“. — W głównych rolach „Iwana“ grają aktorzy teatralni.

Kino „Uciecha“ wygrała znów swój ulubiony repertuar komiczno-wiedeński: Harry Liedtke, po nim Lya Mara. Rodaczka nasza, zniewalająca swoim promiennym uśmiechem, musiała uciekać aż do... haremu tureckiego w groteskowym i śmiesznym scenarjuszu.

Cecil B. de Mille reżyserował „Noce miłosne nad Nilem“ (kino „Warszawa“), obraz o pretensjonalnym egzotyźmie z sztucznie zmontowaną wkładką „opowiadaniową“ w akcji. Nieproporcjonalność wysiłku do osoby znakomitego reżysera. Leatrice Joy — typ brzydki, niekobiecy. (maf.)

—o:o—

O Valentinie, L. de Putti i S. Hayakawie.

Doświadczenie nauczyło nas być bardzo ostrożnymi w przyjmowaniu wszelkich wiadomości, tyczących się artystów i artystek filmowych. To też z rezerwą należy przyjąć do wiadomości wieść o ciężkim wypadku Lyi de Putti, która miała spaść ze schodów w Berlinie i ponieść ciężkie obrażenia. Z zupełną obojętnością natomiast przyjmiemy pogłoskę, jakoby znany artysta R. Valentino nie umarł naturalną śmiercią, ale został otruty przez pewną kobietę. Wyszła obecnie we francuskim języku książka o Valentinie, przetłómaczona świeżo na polskie, więc, zdaje się, potrzeba tej książce reklamy.

Sensacją atoli i to dość prawdopodobną przynosi jedno z francuskich pism filmowych, iż słynny artysta japoński, Sessue Hayakawa nie żyje już od dwóch lat, odebrał sobie bowiem życie w roku 1925 w Monte Carlo po przegraniu w ruletkę całego majątku. Tem się ma tłómaczyć fakt, że istotnie od dwóch lat nic nie słyszeliśmy o tym jednym z najwybitniejszych tragików ekranu, który wykonał przeszło 30 filmów dla „Paramounta“, u nas prawie nieznanych.

—ooo—

Z sali Starego Teatru w Krakowie.

Saszy Leontjewa wieczory taneczne.

Produkcje choreograficzne Saszy Leontjewa, który dał dwa wieczory tańca w Starym Teatrze, odbiegły od zwykłego typu tanecznego, jaki widzieliśmy u solistów i zespołów baletowych zagranicznych. Jest to typ skomplikowany, przytem nie przepojony skupieniem, a równocześnie monotonny w zakresie. W drugim dniu widzieliśmy przeważnie transpozycje choreograficzne o charakterze ekstatycznym. I to jest typ tańca, właściwy Leontjewowi. Tylko, że ta ekstatyczność objawia się w żywiołowości ruchów, a nie jest utrzymywana w karbach mechanizacji i automatyczności ruchu i gestu, jak tego żąda nowoczesna choreografja (tak „futurystyczna“ jak i „ekspresjonistyczna“ — tak więc i balet Dragilewa jak i balet Bodenwieser). Z dobrem opanowaniem ciała mógłby Leontjew dać efektowniejsze produkcje w zakresie stylizowanej groteski (jak np. onegdajszy „Świętoszek“) lub charakterystycznych tańców rosyjskich o gwałtownem i szybkiem tempie. (maf.)

Z ducha Arystofanesa.

(Adolf Nowaczyński: „Wojna wojnie, czyli Warchoł i Miroluba“, komedja arystofanesoska. Warszawa 1927. Nakład księgarni F. Hoesicka).

I. Satyra i komedja — to prawdziwe „kwiaty zła“. Rodzą się na glebie zepsucia i są symptomatami choroby rozwijającej się w organiźmie społeczeństwa. Lecz zarazem stanowią lekarstwo przez samą przyrodzoną odporność natury wytworzone. Ogniem bowiem szyderstwa i ironji wypalają ropiące wrzody, a huraganem śmiechu zabijają bakcyle rozstroju. Paląc leczą, raniąc goją!

Nie dziwnem teraz nam będzie, dlaczego rozkwit tych gatunków literackich przypada przeważnie na czasy fermentów społecznych czy politycznego upadku. Tak było w Grecji za Arystofanesa, w Rzymie za Plauta i Terencjusza, czy p'źniej za Marcjala i Juwenala, wreszcie w Polsce rozbiorowej, odbitej w satyrach Naruszewicza i Krasickiego, w paszkwilach Zabłockiego i Węgierskiego, w komedji Niemcewicza i t. p.

Jak satyra, będąca prawie zawsze pozwem oskarżycielskim lub głosem protestu, tak i komedja obyczajowa, a jeszcze bardziej polityczna musi być przedstawicielką reformy i postępu, musi walczyć z panującym stanem rzeczy w imię opozycji, której jest walnym rzecznikiem. Ten opozycjonizm stanowi główną rację jej bytu. Oczywiście komedja nie jest programowem przemówieniem tego lub owego przywódcy sejmowego klubu — nie można wiec brać (czytać) jej dosłownie, nie wszystkie jej zarzuty traktować poważnie. Wszak dowcip rodzi się z przesady, a przesada jest główną troną karykaturzysty-komedjopisarza. Dosłowna interpretacja takich np. arystofanesoskich „Rycerzy“ mogłaby kogoś doprowadzić do fałszywego wniosku, że autor ich był wrogiem demokracji jako takiej, podczas gdy Arystofanes zwalczał tylko ujemne i szkodliwe jej objawy, zwalczał je zaś z gorącego patrjotyzmu, w imię ratunku Aten przed Ateńczykami!

Smutne bowiem i ciężkie są to lata, na które przypada wystąpienie autora **„Ptaków“**. Poperyklesowskie czasy Alkibiadesa i Kleona, przełom V i IV w. prz. Chr., czasy panowania motłochu i wyrzuconych przezeń na wierzch mętów. Zapowiedzi upadku. Rządzą pyskacze i demagodzy. Rośnie bezład i nierząd. Podatków nie chce nikt płacić. W skarbie coraz większe pustki. Urzędnicy kradną i biorą łapówki. Godności stają się synekurami. Awanturnicy prą do niepotrzebnych wojen. Wojska, dowodzone przez niedołężnych strategów, ponoszą klęskę po klęsce. Wytwarza się nastrój trwożliwej niepewności i gorączkowego podniecenia. Sykofanci nie mogą nadążyć z **denuncjacjami**. Węszy się wszędzie **spiski, konspiracje i zamachy stanów**. A plebs upojony swą pseudo-władzą, wiecuje i przyklaskuje schlebiającym mu krzykaczom. Pozatem próżnuje. Co najwięcej szujo stroją się w majestat pomazańczej nietykalności. Już nie wolno w komedji wyszydzać „po imieniu“ ludowych dostojników w politycznych działaczy. Pnący się po barkach motłochu ku dyktaturze, w miarę głupawy, lecz niezmiernie czelny, ultrademokrata, paflagończyk Kleon zabiera się przy pomocy powolnych mu „demokratów“ ateńskich do obalenia fundamentów demokracji tj. **swobody przekonań i wolności słowa**, marząc o zaprowadzeniu cenzury i wszelkich możliwych ustaw kagańcowych. Już mu bowiem zaczyna bróździć młody, bo zaledwie dwudziestoparoletni, równie śmiały, co i utalentowany poeta — Arystofanes. I oto poczyna się jedyna w swoim rodzaju **heroikomiczna gigantomachja arystokratycznego poety ze** wzbogaconym (na skórach i polityce) chamem, konserwatysty z radykalnym demagogiem, pacyfisty z ryzykanckim awanturnikiem. Kleon staje się dla Arystofanesa uosobieniem owczego zła, wcieleniem grożącej zguby, przekleństwem Aten!

Główną filipiką przeciw Kleonowi i kleonizmowi była jedna z najcięższych komedyj politycznych, jaką wogóle w literaturze wszystkich czasów i ludów znamy pt. **„Rycerze“**. Zaisto bohaterskiem musimy nazwać wystąpienie Arystofanesa, który ośmielił się pokazać konterfekt wszechwładnego demagoga, odbity we wklęsłem zwierciedle komedji. Miarą bohaterstwa młodego poety niech będzie fakt, iż z trwogi przed wielomogącą kanalją nie znalazł się w Atenach ni aktor, któryby jogo postać kreował, ni technik, któryby odpowiednią, oryginał przypominającą maskę sporządził. Rolę tę **odtworzyć musiał sam autor!** A jednak — jak wysoką jeszcze kulturę posiadał, ów wyszydzony w komedji plebs ateński, skoro potrafił się zdobyć na tyle objektywizmu, by genjalnemu mimo wszystko poecie przyznać pierwszą nagrodę. A działo się to blisko 24 wieki temu!

Jakże jaskrawo od tego zachowania się kulturalnych Greków odbija kampanja, podjęta przez pewne warszawskie koterje przeciwko sztuce polskiego Arystofanidy **Adolfa Nowaczyńskiego**, pt. **„Wojna wojnie, czyli Warchoł i Miroluba“**, która niedawno ogłoszona drukiem (Warszawa 1927. Nakład księgarni F. Hoesicka) miała właśnie ukazać się na scenie Szyfmanowskiego Teatru Polskiego. Szkoda, iż przesadnie troskliwi o autorytet obecnego rządu rozmaici ad- i nad-latusi nie zaglądneli wprzód do tekstu arystofanesoskich **„Rycerzy“**, by je corychlej umieścić na indeksie „librorum prohibitorum“. Przy tak niezwykle wyrobionym zmyśle spostrzegawczym łatwoby im przyszło stwierdzić, iż niektóre rysy satyrycznej charakterystyki jednej z głównych postaci tej antycznej komedji oraz pewne szczegóły przedstawionej tam sytuacji politycznej zawierają wyraźne aluzje do działalności... obecnego kierownika rządu ...olskiego i pełnej przykrych niespodzianek atmosfery dni „pomajowych“. Stąd już niedaleko do oryginalnego wniosku, iż Arystofanes był nie tylko poetą, lecz także jasnowidzącym prorokiem, przytem — o zgrozo! — na odległość 24-ech wieków... antagonistą rządów sanacyjnych. Ipso facto należałoby go na podstawie nieśmiertelnego **dekretu prasowego pociągnąć do odpowiedzialności** za postponowanie powagi władzy oraz obrazę członków rządu, a nie mogąc go już inaczej ukarać, przynajmniej „in effigie“ zamknąć na Antokolu.

W gruncie rzeczy sztuka Nowaczyńskiego jest raczej (parafrastyczną) zabawką spoufalonego z twórcą Arystofanesa, satyryka, aniżeli polityczną diatrybą, takie czy owakie tendencje propagującą. Oczywiście nie byłby Nowaczyński Nowaczyńskim, gdyby pewnych przygodnych analogji nie podchwycił, gdyby sobie tu i tam na jakąś aktualną aluzję nie pozwolił, czy złośliwym docinkiem przeciwników politycznych nie ukłuł. Jego wrodzony polemiczny temperament i satyryczna werwa musiały się i tutaj wyrazić. Ale to i wszystko. W zasadzie jego **„Wojna wojnie“** jest śmiałą parafrazą i kombinacją pomysłowo wybranych i oryginalnie zestawionych arystofanesoskich wątków i scen. Głównie oparł się Nowaczyński na rzebie **„Rycerzy“** i **„Gromiwoji“** („Lizistraty“); uwypuklając szczególnie dwie charakterystyczne, z tworu swego mistrza promieniujące idee: pokoju oraz emancypacji kobiet, współdziałających walnie w pacyfikacji publicznego i prywatnego życia. (Z ideami temi spotykamy się oprócz w powyższych w następujących, dalszych utworach: w **„Acharnach“**, **„Pokoju“** i **„Babiem kole“**). Stąd tytuł **„Wojna wojnie“**, z ugrupowaniem partji wojennej koło warchoła Kleona, a partji pokojowej koło pacyfistki Miroluby. Perypetje walki tych dwóch obozów, uwieńczonej zwycięstwem energicznych białogłów stanowią główny wątek komedji Nowaczyńskiego, z której treścią pragniemy pokrótce czytelników zaznajomić.

Rajmund Bergiel

Co słychać w Krakowie?

W obronie Akademji Sztuk Pięknych.

Rezolucja ogólno-akademickiego wiecu.

Onegdaj odbył się ogólno-akademicki wiec studentów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie w obecności rektora Axentowicza oraz grona profesorów. Powzięto następującą rezolucję: Studenci Akademji Sztuk Pięknych protestują przeciwko stanowisku Ministerstwa W. R. i O. P., które od roku 1923, t. j. od chwili przedłożenia statutu Akademji, dotychczas niezatwierdzonego, działa **widocznie na szkodę Akademji, uniemożliwiając jej dalszy rozwój i dążąc do rozbicia jej jako całości.** W szczególności protestują przeciw ostatnim rozporządzeniom Min. W. R. i O. P., odnoszącym się do Wydziału Architektury, jako wypływającym z niedoceniania ważności istnienia tegoż Wydziału dla architektury polskiej jako sztuki pięknej. Wiec stwierdza, że w interesie zarówno nauki i kultury artystycznej, jak w interesie ogólnym społeczeństwa i młodzieży jest:

1) **niezwłoczne zatwierdzenie statutu** przedłożonego przez Senat Akademji w roku 1923, obejmującego Wydział Architektury, Malarstwa i Rzeźby, tych trzech sztuk plastycznych, będących ze sobą w nierozłącznym związku. 2) **Zaprzestanie ograniczeń budżtowych.** 3) **Przywrócenie skreślonego ostatniem rozporządzeniem pierwszego roku Wydziału Architektury.**

Studenci apelują do całego polskiego społeczeństwa i ogółu akademickiego z wiarą, że sprawa Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, najstarszej artystycznej uczelni w Polsce, znajdzie należyte zrozumienie i poparcie. W tym celu upoważniają wybrany Komitet do dalszego prowadzenia rozpoczętej akcji.

Realna pomoc młodzieży akademickiej.

Narodowa Organizacja Kobiet w Krakowie wydała do przyjaciół młodzieży akademickiej odezwę, w której między innemi czytamy:

Ktokolwiek zechce zetknąć się z młodzieżą uniwersytecką, ten rychło posłyszy chóralną prośbę o lekcje, chociażby za obiad lub kolację. A lekcji znaleźć nie można, bo minęły czasy, kiedy przeciętnego obywatela było stać na korepetytorów. Z tych lekcji żyła przed wojną elita uniwersyteckiej młodzieży, elita umysłowa i moralna. **Dzisiaj ta sama elita — głoduje.** W ścisłem i groźnem tego słowa znaczeniu głoduje! — Kto znajdzie uboczne, np. biurowe zajęcie, ten (oczywiście kosztem nauki) wyżyje. Ale kto tego zajęcia nie znajdzie, ten, **ażeby móc się uczyć, musi przestać jeść.** Kawałek suchego chleba, szklanka herbaty — oto chleb powszedni. Obiad w kuchni akademickiej — oto chleb... odświętny.

Powyższe względy skłoniły Narodową Org. Kobiet i kilka poza organizacją stojących osób do **niesienia pomocy młodzieży uniwersyteckiej.** Forma nadzwyczajnie prosta i przystępna. **Miesięczne wkładka na kapitał obiadowy wynosi 3 zł. 20 gr.** (czyli 80 gr. tygodniowo! Za uzyskane kwoty zakupuje się **bony obiadowe w kuchniach akademickich.** Każdy akademik, który korzysta z tych bonów, zobowiązuje się, gdy dojdzie do samodzielności, **zwrócić dług,** niosąc pomoc następnemu pokoleniu uczącej się młodzieży. Spłacanie długu pozostawia się jego honorowi i sumieniu.

Przez trzy lata z tej pomocy korzystało około 25 młodych ludzi rocznie. W tym roku, jak dotąd, korzystać może **zaledwie siedmiu!** Wobec tego Narodowa Org. Kobiet w Krakowie zwraca się do ludzi dobrej woli z prośbą **o dalsze wpisywanie się na listę przyjaciół młodzieży uniwersyteckiej.** Wpisy i miesięczne wkładki przyjmuje **prof. Stefanowa Surzycka, Smoleńsk 13 II p. od godz. 1 4-tej.** W rozdawnictwie bonów i wyszukiwaniu studentów potrzebujących doraźnej pomocy pomaga Jej p. K. H. Rostworowski.

Sprawa piekąca, więc niewątpliwie znajdzie posłuch u tych, którym przyszłe zdrowie społeczne naprawdę leży na sercu.

Rewizja sanitarna.

W ciągu października br. przeprowadził w Krakowie rewizję stosunków porządkowych i sanitarnych z ramienia Ministerstwa spraw wewnętrznych naczelnik wydziału tego Ministerstwa p. Długocki. Czynność jego objęła **rewizję kilku hoteli oraz szeregu domów przy ul. Florjańskiej, Barskiej, Bożego Ciała, Izaaka, Jakóba i przy pl. Nowym.**

Wynik rewizji wypadł na ogół dodatnio; przy ul. Florjańskiej i Barskiej stwierdzono stosunki poprawne, natomiast **w niektórych domach na Kazimierzu stwierdzono zaśmiecenie podwórza i zaniedbanie utrzymywania należytej czystości w ustępach.**

Delegat Ministerstwa zwiedził następnie park samochodowy **Zakładu czyszczenia miasta w Dębnikach,** prowadzony przez nacz. radcę Stabla, gdzie towarzyszący mu przy czynnościach rewizyjnych starszy radca magistratu **Herget** zademonstrował wszystkie nowo zakupione przez gminę miasta urządzenia i maszyny do czyszczenia i kropienia ulic, samochody na zmiotki i błoto oraz samochody do wywozu popiołu i śmieci domowych. — P. Długocki zażądał usunięcia stwierdzonych braków w należytem utrzymaniu pod względem porządku i czystości hoteli oraz podwórzy i ustępów domowych i zapowiedział ponowną rewizję w Krakowie w listopadzie br.

Magistrat podaje powyższe do wiadomości mieszkańców miasta z wezwaniem, by do obowiązujących zarządzeń magistr. ściśle się stosowali, gdyż opornych będzie magistrat pociągał do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej.

—o§o—

Zbiórka odzieży dla powodzian.

Mimo wytężonych i ofiarnych wysiłków całego narodu, mimo wydatnej pomocy rządu, mimo miljona z górą złotych uzbieranych dla powodzian, nieszczęśliwi **z troską i rozpaczą oczekują zimy.** Brak im bielizny, ciepłej odzieży, brak obuwia. — Do Was zwracamy się kobiety Polki. **Każda w swym domu potrafi znaleźć niepotrzebną odzież i bieliznę.** Te rzeczy bez pożytku leżące, są najbardziej pożądaną ofiarą dla ginących z zimna nędzarzy.

Przedmioty składać można do 13 listopada między g. 11—12 i 4—6 w następnych punktach zbornych: Czytelnia Kat. Zw. Polek ul. Szczepańska 5. Św. Tomasza 37 parter. Podgórze, Zamojskiego. Czytelnia katolicka, Dębniki parafja od 4—5. Prócz tego auto wojskowe będzie w dn. 12 XI. zabierało zgłoszone większe ilości odzieży. Zgłaszać piśmiennie lub tel. (Nr. 1096) do p. prof. Surzyckiej. Smoleńsk 13.

Nar. Or. Kobiet, Katolicki Zw. Polek IV i XI Koło T. S. L., Związek Ziemianek, Koło Pań Hallerczyków, Sekcja ekonom. Zw. Inteligencji i Tow. Pań.

Czy wolno znieważać cmentarz i zakłócać porządek publiczny?

Wczoraj (w niedzielę) w godzinach popołudniowych stał się cmentarz na Rakowicach widownią niesłychanych ekscesów. Męty społeczne, żywioły komunistyczne w liczbie kilkudziesięciu wyrotków, po większej części **żydów,** zakłócały spokój należny cmentarzowi ochrypłym śpiewem **„Czerwonego sztandaru“ i wyciem nieludzkiem: „hańba“, „niech żyje“** etc. Oburzeni do żywego wierni, którzy przyszli pomodlić się na grobach drogich osób i zapalić światło, ubolewali głośno na **bezradność policji,** która nie interwenjowała w tem karygodnem nadużyciu miejsca poświęconego.

Dlaczego skomunizowane żydostwo nie idzie barców wyprawiać na swój cmentarz żydowski, tylko znieważa chrześcijański? Czemu to władze, które nie pozwoliły ogłaszać nabożeństwa za poległych w rozruchach listopadowych wiernych żołnierzy, zezwalają na nalepianie socjalistycznych ogłoszeń o zebraniach na cmentarzu i na ntypaństwowe zgromadzenia komunistyczne? Takaż to jest sprawiedliwość sanatorów?!

Bajka „Kot i ptaszki“ przed sądem.

We środę o godz. 12 w południe rozpoczyna się przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie (sala 67, II piętro) rozprawa prasowa przeciw naczelnemu redaktorowi „Głosu Narodu“ p. J. Matyasikowi o zamieszczenie znanego wiersza-bajki E. Wojtycha pt. „Kot i ptaszki“. Rozprawie przewodniczyć będzie s. s. o. Hubaczek.

—o—

PODMAJSTRZEGO KOLACZA ARESZTOWANO!

Na podstawie zebranego materjału śledczego i przesłuchania świadków ustalono, że powodem strasznej katostrofy budowlanej przy ul. Krupniczej 12 było **wadliwe ustawienie płyt betonowych przy gzymsie bez zabezpieczenia ich podpórkami.** Również stwierdzono, że rusztowanie posiadało **cienkie deski,** wskutek czego ciężar spadających płyt betonowych załamał z łatwością wszystkie kondygnacje rusztowania. **Podmajstrzego budowlanego Andrzeja Kolacza zatrzymano w aresztach na zarządzenie prokuratora i odesłano do sądu okr. karnego.** Wczoraj udali się do szpitala chirurgicznego sędziowie Świądrowski i Buratowski, gdzie przesłuchali **rannych robotników. Naczelnik wydziału śledczego** pod telegrafem nadkom. Polak i prowadzący śledztwo komisarz Dr. Kobiela przesłuchali architektów Stadnickiego i Ślęzaka, którzy prowadzą nadbudowę domu u wylotu ulicy Krupniczej i Loretańskiej, gdzie nastąpiła katastrofa.

—oo—

Kraków, dnia 8-go listopada 1927.

W t o r e k 8: św. Gotfryda, św. Klaudjusza.

Ś r o d a 9: Pam. pośw. Bazyliki Salwatora later. w Rzymie.

Ś r o d a 9: wschód słońca o godz. 6.41, zachód o 16.06

—oo—

PAMIĘTNIKI GEN. ROZWADOWSKIEGO. Jutro zamieścimy dalszy wyjątek z użyczonych nam przez gen. Rozwadowskiego wspomnień.

20-TA ROCZNICA ŚMIERCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. W Krakowie zawiązał się komitet obywatelski, celem uczczenia 20-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Pierwsze zebranie tego komitetu odbędzie się 9 bm. t. j. we środę o godz. 6 wieczorem.

DELEGACJA KOMISJI ANKIETOWEJ W KRAKOWIE. We środę 9 b. m. przyjeżdża do Krakowa Kolegjum Komisji Ankietowej pp. Trzciński i Dr. J. Loth, celem odbycia konferencji z przedstawicielami przemysłu budowlanego. Obrady, na które otrzymali zaproszenie wybitni przedstawiciele przemysłu budowlanego tutejszego województwa, rozpoczną się w dniu przyjazdu Delegatów o godzinie 9-tej przed południem w biurze Izby Budowniczych w Krakowie.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że powtórne zwyczajne egzamina dojrzałości na zasadzie § 54 obowiązującego Regulaminu, odbędą się w terminie lutowym 1928 r. wobec Państwowych Komisyj Egzaminacyjnych w Krakowie dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa krakowskiego, oraz w Kielcach dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa kieleckiego, o ile kandydat nie zaznaczy w podaniu wyraźnie, że pragnie zdawać egzamin w Krakowie. Podania o dopuszczenie do egzaminu z dołączeniem metryki urodzin, nienaklejonej fotografji, świadectwa rocznego z klasy ósmej, opatrzonego odpowiednią klauzulą Dyrekcji szkoły, oraz szczegółowego wykazu obowiązkowej lektury z języków, winni kandydaci złożyć w Dyrekcji macierzystego zakładu najdalej do dnia 20 listopada b. r., a przed przystąpieniem do egzaminu piśmiennego wpłacić przepisaną taksę egzaminacyjną na ręce Dyrekcji tego zakładu, w którym egzamin się odbędzie.

OBNIŻENIE CEN NA CYGARA. Z dniem 2 bm. zostały obniżone ceny na cygara monopolowe następujących marek: Brillants, Derbie, Force, Imperialese, Morena z 40 gr. na 35 gr. za sztukę, oraz Atlante, Formosa, Luczacia i Lidja z 35 na 30 gr za sztukę. Cygara te będą sprzedawane po ceenie powyższej do wyczerpania zapasów. Zapasy zaś cygar, które w dniu 2 bm. znajdowały się w miejscach sprzedaży, jak również przesyłki ich, wysłane przed 2 bm., podlegają bonifikacji ze strony dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego na rzecz sprzedawców w wysokości różnicy między dotychczasową a nową ceną sprzedaży.

SYMULOWAŁ CHOROBĘ. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do IV Komisarjatu policji, gdzie doprowadzony tam Wiktor Szturmwind (l. 20) bez stałego miejsca zamieszkania symulując chorobę wił się po posadzce. Lekarz pogotowia po zbadaniu polecił przewieźć go do domu noclegowego przy ul. Starowiślnej 93.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Ubiegłej nocy interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Wielickiej, gdzie jakaś młoda kobieta niestwierdzonego nazwiska wypiła w zamiarze samobójczym jodyny. Deperatkę przewieziono do szpitala.

Z działalności Książęco-Metropolitalnego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia.

Na skutek odezwy Księcia Arcybiskupa Krakowskiego, już od początku r. 1926 zaczęły płynąć składki, które umożliwiały Związkowi Komitetów Parafjalnych Opieki nad Ubogimi wydawanie **bezpłatnych obiadów bezrobotnym w Krakowie.** Pragnąc tę akcję ujednostajnić, postanowił Ks. Arcybiskup powołać **szerszy Komitet,** którego zadaniem było uzyskanie większych funduszów w celu otoczenia opieką bezrobotnych nietylko w Krakowie samym, lecz w miarę możności także w centrach przemysłowych archidiecezji krakowskiej. Zawiązany dnia 9 lutego 1926 Książęco-Metropolitalny Komitet pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia (K. M. K.), którego Wydział Wykonawczy składał się z Księcia Arcybiskupa Sapiehy jako przewodniczącego, prof. Emila Godlewskiego jun. jako wice-prezesa, Prezesa Izby Skarbowej Dr. Józefa Gregera jako skarbnika i Dr. Jana Górskiego jako sekretarza, uzyskał **dzięki staraniom p. inż. Barwicza prezesa krakowskiej Dyrekcji kolejowej, znaczniejsze dochody z dodatkowych biletów kolejowych — pozatem otrzymał subwencję z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz z Prezydjum miasta Krakowa.** Wszystkie inne fundusze oraz dary w naturze zawdzięczał Komitet ofiarności mieszkańców Krakowa i Archidiecezji krakowskiej.

Od 15 stycznia do 18 kwietnia 1926 roku wydano ogółem **244.524 bezpłatnych obiadów, w tem 45.638 obiadów dla pracowników umysłowych** (kuchnie przy ul. Franciszkańskiej 4 i przy ul. św. Krzyża 7), oraz **198.886 obiadów dla fizycznie pracujących,** czyli przeciętnie około 3.500 obiadów dziennie. Poza obiadami opłacanemi przez K. M. K., **Kuchnia Czerwonego Krzyża,** którą zajmowała się p. ministrowa Dudckowa, wydawała **30 obiadów dziennie własnym kosztem.** Panie z Komitetów parafjalnych wraz z p. **Rychłowską** miały nadzór nad kuchniami. Komitet płacił kuchniom za **obiad mięsny 70 gr., za obiad jarski 35 gr.** Obiad jarski składał się z zupy i dwóch jarzyn. Pozycje w przychodzie i rozchodzie przedstawiały się w kwocie: **101.522 zł. 82 gr.**

W połowie kwietnia 1926 r., gdy z nastaniem wiosny łatwiej było o zarobek dla osób fizycznie pracujących, **akcję obiadową przerwano, pozostałe zaś fundusze przelano na rzecz Sekcji Opieki nad choremi dziećmi bezrobotnych, w skład której weszli:** Prof. Emil Godlewski jun., Ks. Rektor Lorek i p. Bronisław Kwiatkowski, Naczelnik wydziału w krakowskim urzędzie wojewódzkim. Sekcja umożliwiła **11 dzieciom pobyt w schroniskach leczn. w Zakopanem i Rabce** (razem 688 dni leczenia). Nadto 34 dzieci pochodzących z rodzin bezrobotnych wysłano do kolonij wakacyjnych. Ponieważ wśród osób pracujących umysłowo nędza była wielka, rozpoczęto **znowu akcję obiadową,** począwszy od maja 1926 r., jednakże tylko dla tej kategorji pracowników. Od 20 maja do 1 października 1926 wydano obiadów: **mięsnych 21.552,** jarskich 25.578, czyli ogółem 47.130 (w tem około 13.000 bezpłatnych), a zatem dziennie około 400 obiadów (w tem około 140 bezpłatnych). Według poszczególnych zawodów korzystali z obiadów: urzędnicy rodzin 115 osób 278, nauczyciele i nauczycielki rodzin 23 osób 34, handlowcy i agenci rodzin 39 osób 70, artyści, aktorzy i t. p. rodzin 10 osób 31, wdowy po lekarzach, urzędnikach i t. p. rodzin 8 osób 22, technicy budowlani, dozorcy robót i t. d. rodzin 4 osób 14, różni rodzin 29 osób 50.

Ponieważ akcja ta finansowo opierała się głównie na subwencji rządowej i na jednorazowym datku ze strony Miasta (3.000 zł.), gdy **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odmówiło dalszej pomocy, musiano z dniem 1 października 1926 r. zaprzestać wydawania obiadów.** Dopiero dzięki usilnym staraniom p. senatora Godlewskiego w Warszawie, przy życzliwem i energicznem poparciu wojewody Darowskiego, Ks. Metropolitalny Komitet **uzyskał znowu jednorazową subwencję rządową.** Uzupełniona obiecaną pomocą ze strony Zarządu Miasta (wypłaconą w styczniu 1927 r.), umożliwiła ta kwota ponowne uruchomienie akcji obiadowej. Od 1 listopada do 31 grudnia 1926 wydano: obiadów mięsnych 8.609, jarskich 10.557, razem 19.166 (w tem około 6.600 bezpłatnych).

W 1927 r. wydawano w dalszym ciągu obiady dla pracowników umysłowych, przyczem Związek Komitetów Parafjalnych jak poprzednio zajmował się organizacją całej akcji. Konieczne fundusze na ten cel otrzymywał K. M. K. głównie z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aczkolwiek Gmina Miasta Krakowa przyczyniała się również do utrzymania rozdawnictwa obiadów.

Od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 wydano obiadów: mięsnych 30.062, jarskich 34.898, ogółem 64.960. **Od 20 kwietnia do 1 maja 1927 musiano przerwać wydawanie obiadów z powodu braku funduszów.** Liczba obiadów wydawanych dziennie wynosiła przeciętnie 420 w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b. r. Z powodu coraz cięższych warunków finansowych u wielu rodzin, musiano powiększyć liczbę obiadów bezpłatnych, tak, że **obecnie wynosi ona prawie połowę liczby ogólnej.** W dniu 18 lipca 1927 r. przeprowadziła Komisja szkontrująca szkontrum ksiąg Komitetu za okres czasu od 1 czerwca 1926 do 1 lipca 1927 i stwierdziła **zupełną ich zgodność.**

Wszystkim osobom i instytucjom, które pracą i ofiarami przyczyniły się do ulżenia losu bezrobotnych, składa Książęco-Metropolitalny Komitet **gorącą podziękę,** w szczególności zaś Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, oraz Panu Wojewodzie Darowskiemu, który tak skutecznie popiera u Rządu akcję obiadową dla pracowników umysłowych, pozbawionych zajęcia i zarobku.

Życie gospodarczo-społeczne.

9 b. m. otrzymamy pieniądze.

W uzupełnieniu informacji o zmianach statutu Banku Polskiego donoszą z Warszawy, że jeszcze tego samego dnia wieczorem podpisał p. Prezydent rozporządzenie o zmianach statutu. Tem samem wszelkie formalności. związane z zaciągnięciem stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej **są zakończone i w dniu 9-go listopada b. r. staną się płynne kredyty amerykańskie z tytułu pożyczki.**

Komunikując o powyższem dziennikarzom. P. Wicepremjer Bartel oświadczył. iż w dniu wczorajszym odbył konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych p. Stetsonem, który informował go, iż doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey, **przyjedzie do Warszawy około 23 bm.**

Niebawem po jego przyjeździe otwarta będzie nowa subskrypcja akcji Banku Polskiego, na sumę 75 miljonów złotych.

Odnośnie do użycia tych kwot z pożyczki, które przeznaczone są na bezpośrednie cele gospodarcze. to jak nas informują rząd zamierza **za kwotę 135 miljonów złotych zakupić w pierwszym rzędzie istniejące obecnie na rynku zapasy papierów lokacyjnych, t. j. obligacji długoterminowych.**

W rachubę wchodzą także i nowe emisje tego typu papierów, które będą mogły być dokonane w najbliższym czasie.

Zakupione będą **w pierwszej linji obligacje kredytu długoterminowego dla rolnictwa, a następnie i dla przemysłu w postaci papierów Tow. kredytu dla Przemysłu polskiego.**

Akcja rządowa obejmie także i finansowanie tą **drogą pożyczek komunalnych.**

Rząd nie ograniczy się jednak tylko do zakupienia papierów lokacyjnych, lecz w miarę możności będzie usiłował **nabyte papiery lokować** w kraju i zagranicą.

Tak więc dzięki pośrednictwu rządu położone zostaną pierwsze cegiełki pod odbudowę kredytu długoterminowego w Polsce.

Zniesienie ograniczeń walutowych.

Ostatni numer urzędowego „Przemysłu i Handlu“ donosi, że w najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie Ministerstwa skarbu **znoszące całkowicie reglamentację walutową.** W szczególności straci moc obowiązującą rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z 15 sierpnia 1926 r. w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. wraz z nowelą z 24-go stycznia b. r., a przez to samo odpadną wszystkie obecnie istniejące ograniczenia tego obrotu.

Nastąpi zatem **zupełna swoboda handlu dewizami,** przekazywania zagranicę **dowolną drogą nieograniczonych kwot pieniężnych,** wysyłania pocztą oraz wywozu zagranicę walut, czeków, przekazów, akredytyw, weskli i wszelkich zobowiązań pieniężnych.

Wolny będzie również obrót z zagranicą walutą polską oraz papierami wartościowemi, a wobec zniesienia zaświadczeń walutowych na wywożone zagranicę towary — eksporterzy będą mogli dowolnie dysponować sumami uzyskanemi z eksportu.

Powyższe nie dotyczy ograniczeń wywozu zagranicę złota i srebra.

—o:o—

Pełnomocnik polski w Berlinie.

W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych z Niemcami wyjechał do Berlina dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Jackowski **w charakterze specjalnego pełnomocnika rządu polskiego.**

P. Jackowski odbędzie konferencję z ministrem Stresemannem i posłem polskim w Berlinie Olszowskim. Podczas tej konferencji zostaną **ustalone główne wytyczne rokowań** o traktat handlowy polsko-niemiecki. Dotychczasowy kierownik delegacji polskiej do rokowań z Niemcami dr. Prądzyński po załatwieniu spraw prawno-rozliczeniowych dotyczących Polski i Niemiec, powrócił do Berlina.

Komisja ankietowa kończy swe prace.

Komisja ankietowa **ukończyła już badania** wszystkich zakładów przemysłowych. objętych programem prac.

Obecnie przygotowuje się sprawozdania i wnioski **z 18 zbadanych gałęzi przemysłu.** W pracach tych biorą udział wszyscy członkowie Komisji Ankietowej, 14 sprawozdawców, wyznaczonych przez poszczególne podkomisje i przeszło 10 rzeczoznawców.

W związku z tem personal biurowy został powiększony z 18 do 30 pracowników. Prace statystyczne mają być dla pośpiechu prowadzone na dwie zmiany.

Jak dotąd, wszystko przemawia za tem, że prace Komisji Ankietowej zostaną **zakończone na nowy rok** i że do tego czasu rząd otrzyma wszystkie sprawozdania i wnioski. przewidziane w rozporządzeniu o powołaniu Komisji Ankietowej.

Ile wyniosą podwyżki taryf kolejowych.

Jak wiadomo, rząd zamierza podnieść w przyszłym roku tak **osobowe, jak towarowe taryfy kolejowe.**

Podwyżka taryfy osobowej nastąpi **prawdopodobnie już od Nowgo Roku.**

Co do taryfy towarowej, to z uwagi na prace przygotowawcze trudno określić termin ich wejścia w życie. Nie jest jednak wykluczone, że zmiany **nastąpią dopiero w kwietniu.**

O ile idzie o szczegóły podwyżki taryfy osobowej, to warto zaznaczyć, że najsilniej dotyka ona **bliskich przestrzeni do 100 km.** Tu podwyżka taryfy wyniesie **20—30 proc. Stosunkowo zaś najmniejszej zmianie ulegną stawki przy odległościach 300—500 km,** bo podwyżka będzie się tu **obracała w granicach 1—2—5 procent.**

Doplaty do pociągów pospiesznych podniesione będą o 30 proc.

—oo—

Zmiana systemu paszportowego?

Jednorazowy paszport 25 zł.

W wyniku narad przedstawicieli przemysłu i handlu w najbliższym czasie ma być przeprowadzona **zmiana systemu wydawania paszportów zagranicznych.** Mają być wprowadzone **ulgowe paszporty jednorazowe** z ważnością na conajmniej jeden miesiąc. Cena tych paszportów wynosić będzie **25 zł.** Druga kategorja paszportów to ulgowe paszporty **wielokrotne na sześć wyjazdów** z ważnością na conajmniej jeden miesiąc na każdy wyjazd. Paszporty te kosztować będą **również 25 zł.** Opłata za paszporty ulgowe jednoroczne z nieograniczoną ilością wyjazdów wynosić będzie **200 zł.**

Węgiel polski w Syrji.

Węgiel polski zdobywa coraz to nowe rynki. Ostatnio **węglem polskim zainteresowała się** Syrja. która zamówiła jeden transport **w ilości 20.000 ton.** Transport węgla do Syrji kierowany jest przez Gdańsk.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszy w uzdrowiskach zimowych.

Kuracjusze. powracający z uzdrowisk zimowych. będą korzystali w roku bieżącym z 66% zniżki taryfowej. Kolejowe ulgi będą stosowane wobec kuracjuszów, powracających do domu z następujących uzdrowisk: w woj. krakowskiem: Jaszczurówka (stacja kol. Zakopane), Krynica, Poronin. Rabka (stacja kol. Rabka lub Chabówka). Szczawnica (st. kol. N. Targ lub St. Sącz), Zakopane, Żegiestów-Zdrój i Żegiestów-Wieś; w woj. lubelskiem: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki); w woj. poznańskiem: Inowrocław. Lecznica Ubezpieczalni Krajowej pod Obornikami (st. kol. Oborniki), Miłowody (st. kol. Oborniki), Smukała (st. kol. Bydgoszcz); w woj. stanisławowskiem: Jaremcze, Hatarów i Worochta; w woj. tarnopolskiem: Zaleszczyki; w woj. śląskiem: Wisła (st. kol. Ustroń).

Szlaki powietrzne normalnemi torami komunikacji.

Społeczeństwo już tak oswoiło się z komunikacją powietrzną, że samoloty kursują obecnie stale na wszystkich linjach z pełnem obciążeniem i niejednokrotnie wielu pasażerów z powodu braku miejsca musi rezygnować z podróży, względnie z wysyłki towarów drogą powietrzną.

W miesiącu październiku samoloty kursujące na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Łódź. Warszawa—Gdańsk. Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń dokonały **346 lotów,** przebyły w drodze powietrznej 33.045 km., przewiozły 756 pasażerów. 32.010 kg. towarów i 1569 kg. poczty (około 80.000 listów).

Niższa o 12 proc. w porównaniu z wrześniem frekwencja pasażerska wyrównana została wzrostem ruchu towarowego o 17 proc., tak. że ogólne obciążenie samolotów w obu miesiącach było jednakowe.

W miesiącu bieżącym samoloty kursują na tych samych linjach **i z nastaniem mrozów będą ogrzewane.**

—ooo—

RUCH W GDYNI W PAŹDZIERNIKU.

W październiku **zawinęły do portu w Gdyni 53 statki morskie o łącznej ładowności 41.882 ton** rejestrowanych netto. w tej liczbie 45 parowców. 5 lichtug morskich. 2 holowniki, 1 żaglowiec z motorami pomocniczemi.

Po raz pierwszy od otwarcia ruchu morskiego w porcie gdyńskim tonaż statków polskich **z 8.696 ton rej. netto zajął pierwsze miejsce w ruchu miesięcznym.** Drugie miejsce zajęła bandera szwedzka z 7.917 ton. trzecie niemiecka z 7.397 ton. **Próżnych statków na wejściu było 50,** z pasażerami i drobnicą 3. które przywiozły 83 pasażerów i 43 tony drobnicy. Na wyjściu 46 statków było z węglem (96.470 ton), 2 z pasażerami i drobnicą (712 pasażerów), 3 ton drobnicy i tylko 3 próżne (w tej liczbie 2 holowniki morskie).

—o:o—

Podatek majątkowy płatny w listopadzie.

Z dniem 15 b. m. upływa termin płatności pierwszej połowy raty wyznaczonej na poczet zaległego podatku majątkowego w wysokości 0.8 proc. wartości majątku, ustalonej przy wymiarze powyższego podatku w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. Zaznacza się, że 40-dniowy ulgowy okres nie przysługuje przy poborze powyższej raty i że natychmiast po upływie terminu płatności. t. j. z dniem 16 listopada 1927 r. będzie wdrożona energiczna egzekucja celem ściągnięcia nieuiszczonych w wyznaczonym terminie kwot wraz z karami za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie i krokami egzekucyjnemi.

—o:o—

Akcje zwyżkują.

Początek tygodnia przyniósł poprawę sytuacji na giełdzie akcyjnej.

Obroty wzmogły się, przy równoczesnej **tendencji zwyżkowej.** Szczególnem powodzeniem cieszyła się Górka. która zyskała 7 zł na sztuce. Ponadto zwyżkowe: Bank Polski, Zieleniewski, Siersza górnicza.

Na pogiełdziu również poprawa. Zwyżkowały: Jaworzno, Dolarówka, Gazy wschodnie. Cegielski.

Notowano: Bank Polski 157—158 zł; Bank Małopolski 25 gr; Bank Ziemski Kredytowy 5 gr; Pharma 1.25 zł; **Zieleniewski 23 zł;** Trzebinia 52 gr do 57 gr; **Parowozy 42.50 zł; Górka 85 do 92 zł; Siersza 8.50 zł; Azoty 1.65 zł; Krakus 30 gr;** Chybie 6.60 zł; Jaworzno 24.50 zł; Cegielski 52.50—53 zł; Polska Nafta 30 gr; Lokomotywy 1.95 zł; Gazy wschodnie 28.50 zł; Dolarówka 63.50 zł; Len 23 gr.

Dolar zniżkowy: 8.87 i pół do 8.85 zł; czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.89. 8.90, 8.86; Belgja 124.26, 124.57, 123.95; Londyn 43.41.5. 43.52, 43.31; Nowy Jork 8.90, 8.92 8.88; Paryż 35.00.5, 35.09. 34.92; Praga 26.41.5. 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.89; 172.32, 171.45; Włochy 48.72. 48.84. 48.60.

Sport.

Międzynarodowe zapasy w Budapeszcie.

ZWYCIĘSTWO ZIÓŁKOWSKIEGO.

Onegdajsze walki o mistrzostwo świata w Budapeszcie w zapasach, dały następujące wyniki: W wadze piórkowej Rottesnuc (Francja) zwyciężył Mushina (Turcja), Schlager (Austr.) zwyciężył na punkty Eckeberga (Norw.), **Ziółkowski (Polska)** pokonał w 3-ch minutach Wojdowicza (Jugosł.). Vaeli (Est.) pokonał w 10 ciu minutach Fleischmanna (Czechosł.), który zemdlał po walce. Steinig (Niem.) pokonał Piccaro (Włochy). Carpaty (Węgry) pokonał Hansena (Szwec.). w wadze półciężkiej Bonassini (Wł.) pokonał Gałuszkę (Polska).

Miss Lagan za blagę pójdzie do „kozy“

Głośny figiel pływaczki angielskiej. miss Lagan. która ogłosiła, że przepłynęła cieśninę La Manche i znalazła wiarę u ogółu, a dopiero w kilka dni później przyznała się. że użyła tylko podstępu. aby dowieść. jak łatwo jest otumanić publiczność, nie ujdzie pływaczce bezkarnie.

Jak bowiem donoszą z Londynu, miss Logan i jej trener. Horace Coret, otrzymali wezwanie od sędziego w Mansion House (ratusz londyński). aby stawili się przed nim dnia 7 listopada. jako oskarżeni o złożenie fałszywego zeznania.

—ooo—

Ostatnie wiadomości z Ligi.

Na ostatniem zebraniu P. L. P. N. postanowiono udzielić subwencji ligom okręgowym: lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej. Uchwalono, że dyskwalifikacja Pogoni upływa z dn. 31-go grudnia br. Referendum klubów odrzuciło protest Turystów w sprawie meczu z T. K. S.

SPRAWA MISTRZOSTWA PODGÓRZA w lidze krakowskiej była ostatnio przedmiotem narad Zarządu P. L. P. N. z Warszawie. Decyzji P. L. P. N. w sprawie tej, w której jak ogólnie wiadomo — skompromitowany jest K. S. Garbarnia — świat sportowy oczekuje ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Rzeczy ciekawe.

GOŁĘBIE LONDYŃSKIE.

Rada miejska stolicy Anglji postanowiła wybić przynajmniej połowę gołębi gnieżdżących się na poddaszach wśród ozdób architektonicznych świątyń, tudzież innych wielkich gmachów Londynu.

Wprawdzie piękne te ptaki są ulubieńcami publiczności londyńskiej, karmiącej je codziennie ziarnem i chlebem. do czego tak przywykły, że z zupełnem zaufaniem siadają na rękach i ramionach swych karmicieli, z drugiej jednak strony wyrządzają znaczne szkody w budynkach przez siebie objętych w posiadanie, zanieczyszczając je i niszcząc dziobami gzymsy, kwiaty i postaci. wykute z miękkiego piaskowca.

Skazano wobec tego na stracenie kilka tysięcy gołębi. gromadna zaś ta egzekucja ma się odbyć za pomocą pułapek i sieci wczesnym rankiem, aby publiczność nie mogła wystąpić czynnie w obronie swych ulubieńców.

WYMAGAJĄCA. — Jeżeli mnie pocałujesz. to dostaniesz dziesięć groszy — rzecze ciocia do pięcioletniej Mani. — Eh, proszę cioci, ja dostaję dziesięć groszy za picie tranu!

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Ukraińcy komuniści popierają Trockiego

Warszawa. (Tel. wł.) W Charkowie odbywają się zebrania ukraińskich organizacyj komunistycznych, zwołane dla omówienia sytuacji politycznej na Ukrainie Sowieckiej przed zwołaniem 10 zjazdu Ukraińskiej Partji Komunistycznej oraz 15 zjazdu Sowieckiej Partji Komunistycznej. Na zebraniach występuje opozycja przeciwko polityce Centralnego Komitetu Partji i proponuje własne uchwały, które są zwykle odrzucane przez zebranych. Pod względem politycznym opozycja ukraińska nie posiada zabarwienia narodowego, ale zbliża się do opozycji trockistów.

—oOo—

Nowa pożyczka dla Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą, że komisja reparacyjna odbędzie 13 grudnia posiedzenie, na którem zajmie się kwestją planowanej nowej pożyczki austrjackiej. Jeden z najważniejszych warunków tej pożyczki stanowi zgoda Ameryki dla przedłużenia kredytów żywnościowych. Dzienniki wiedeńskie sądzą, że kongresowi amerykańskiemu, który zbierze się w grudniu, przedłożony będzie odpowiedni bill.

—oOo—

BEZPŁATNE PASZPORTY DLA DZIENNIKARZY.

Wiedeń. (PAT) Na posiedzeniu komisji dla ruchu turystycznego wygłosił przewodniczący dyr. Müller referat na temat zaprowadzenia bezpłatnych paszportów zagranicznych dla dziennikarzy. Potrzebę takich paszportów uzasadnił mówca tem, iż dziennikarze ze względu na swe obowiązki zawodowe muszą mieć każdej chwili możliwość wyjazdu zagranicę.

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.). Również i Kanada została dotknięta powodzią, której rozmiar jest większy, niż przypuszczano. Wśród ofiar powodzi znajduje się prezydent towarzystwa kolejowego Canadian Pacific Beatty, który zatonął. Jechał on pociągiem, który został zalany przez powódź.

Po zamknięciu kroniki.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA W KRAKOWIE. Posiedzenie nadzwyczajne Zarządu Sekcji lotnictwa sanitarnego odbędzie się dziś 8 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali konferencyjnej Województwa, ul. Basztowa 22.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39): środa 9 b. m. prof. Un. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek 10 b. m. prof. Uniw. Dr. Michał Siedlecki: Z Trjestu do Singapur (z ilustr. świetlną). Początek o godz. 7 wieczór.

ZABAWA KOLA POLONISTÓW, urządzana staraniem Komitetu Tygodnia Akademika, odbędzie się dziś we wtorek o godz. 9 wieczór, w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Stroje wizytowe. Wstęp 3 zł., akademicki 1 zł. 50 gr.

—oo—

—o:o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Turandot".
Środa: „Turandot".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Wtorek: „Król Kawy".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Wtorek 8: Wieczór Chopina z A. Rubinsteinem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Chłopcy do rzeczy". W głównej roli Pat i Patachon.
SZTUKA: „Zakazana dzielnica Algieru".
PROMIEŃ: „Tajemnicza podwiązka".
NOWOŚCI: „Car Iwan Groźny".
BAGATELA: Mr. Wu.
UCIECHA: „Niebezpieczny kochanek", komedja-dramat.
CORSO: „Księżyc Izraela".

Kiedy odbędą się wybory?

Prezydent rozpisze je do 5-go grudnia.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych rozważany jest termin przyszłych wyborów. Słychać nawet głosy, przewidujące, że po 28 listopada, to jest po terminie wygaśnięcia mandatów obecnego parlamentu, nie nastąpi rozpisanie wyborów. Obawy te w gruncie rzeczy nie powinny mieć podstaw. Konstytucja wyraźnie postanawia, że wybory mają się odbyć w 90 dni po wygaśnięciu mandatów, a zupełnie jasno rozwiązuje trudności ustawa o ordynacji wyborczej. Ustawa ta postanawia w artykule 13, że po wygaśnięciu mandatów Prezydent Rzplitej winien rozpisać nowe wybory w ciągu tygodnia, a zatem do 5 grudnia b. r. termin nowych wyborów powinien być ogłoszony.

We środę wpłynie gotówka z pożyczki.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę nastąpi przekazanie gotówki, uzyskanej z pożyczki zagranicznej. Suma tej gotówki wynosi ponad 60 miljonów dolarów. Z sumy pożyczkowej 20 miljonów przeznaczonych będzie na zakup złota.

NIEMA OGRANICZENIA HANDLU WALUTAMI I DEWIZAMI.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziennik ustaw Rzplitej z 5 listopada b. r. ogłasza rozporządzenie, znoszące wszelkie ograniczenia w handlu dewizami i walutami.

P. DEVEY PRZYJEŻDŻA.

Warszawa. (Telef. wł.). Devey przyjeżdża 21 listopada. Zamieszka on albo w pałacu Sobańskich w Warszawie, w mieszkaniu opuszczonem przez ministra Zaleskiego, albo w jednem z mieszkań w gmachu P. K. O. przy ulicy Bugaj.

Ostatnie nadzieje urzędnicze gasną.

Przedłożony preliminarz nie przewiduje podwyżki poborów.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach urzędniczych przeprowadzają debaty nad kwestją, czy przedłożony preliminarz budżetowy może budzić nadzieję na udzielenie w przyszłym roku budżetowym podwyżki poborów urzędniczych. Okazuje się, że skarb nie może podwyższyć poborów z kwot preliminarza z roku 1927/28, a przeznaczonych na wydatki personalno-administracyjne. Możliwem jest jedynie podwyższenie poborów pracowników przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

Rocznica zwycięstwa we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Całe Włochy obchodziły wczoraj uroczyście rocznicę zwycięstwa. Odbywczoraj uroczyście rocznicę zwycięstwa. Odbytyczne i religijne. W kościele Panny Marji w Rzymie, została odprawiona msza, na której obecny był Mussolini, członkowie rządu i przedstawiciele władz. Olbrzymie tłumy udały się w pochodzie do Grobu Nieznanego Żołnierza.

Francja otrzymała pożyczkę

za monopol zapałczany.

Nowy York. (PAT.) Wysiłki Francji celem uzyskania konwersji 8%-ej pożyczki zaciągniętej w N. Yorku na 6%-wą, zakończyły się w sposób prawie sensacyjny. Francja zawarła mianowicie umowę ze szwedzkim monopolem zapałczanym, który umożliwi jej konwersję po jeszcze korzystniejszych warunkach niż początkowo planowano. Szwecki monopol zapałczany udzieli Francji wzamian za bliżej nieznane koncesje 5%-wą pożyczkę na lat 40 w wysokości 75 milj. dol.

—o:o—

Anglja nie da sobie odebrać interesu.

Londyn. (PAT.) Rząd angielski zawiadomił rząd abisyński, że Anglja domaga się natychmiastowego udzielenia koncesji na budowę tamy nilowej nad jeziorem Czana, którą, jak wiadomo, zamierza Abisynja udzielić pewnej firmie amerykańskiej. Amerykanie oświadczają, że są gotowi przeprowadzić budowę tamy w porozumieniu z rządem angielskim i po poprzedniem zatwierdzeniu wszystkich planów przez Anglję.

—oo—

Tirpitz oskarża Anglję

o wywołanie wojny.

Sztokholm. (PAT.) Admirał Tirpitz zaproszony przez stowarzyszenie szwecko-niemieckie do wygłoszenia odczytu oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie gospodarcze Niemiec jest bardzo niepewne. Przecięto na klasa funkcjonarjuszy państwowych jest skazana pra wie na nędzę. Admirał dodał, że Niemcy mają dosyć troszczenia się o powrót Hohenzollernów i troszczą się obecnie o siebie samych. Tirpitz zapewnił o braku winy Niemiec w wywołaniu wojny i w sposób gwałtowny zrzucił od powiedzialność na Anglję. Wojna podmorska była zdaniem Tirpitza konieczną i uzasadnioną, gdyż nie pociągnęła za sobą takich ofiar w ludziach jak jeden dzień walki na lądzie. Tirpitz ujawnił ironiczny sceptycyzm w stosunku do Ligi Narodów i zarzucał Francuzom, że zawsze atakowali Niemców w chwili, w której uważali ich za najsłabszych. Nakoniec admirał zaznaczył, że nie dojdzie nigdy do porozumienia francusko-niemieckiego.

Rokowania angielsko-egipskie.

Londyn. (PAT.) Rokowania, prowadzone od kilku dni między Sir Austenem Chamberlainem i Sarwat Paszą, dotyczące uregulowania stosunków anglo-egipskich, przeciągną się prawdopodobnie do wtorku lub środy bieżącego tygodnia. W związku z tem premjer egipski Sarwat Pasza i wysoki komisarz Egiptu lord George Lloyd wstrzymali swój wyjazd do Egiptu.

Sesja parlamentu angielskiego.

Londyn. (PAT.). Parlament angielski odbędzie jutro pierwsze posiedzenie po przerwie wakacyjnej. Sesja obecna parlamentu trwać będzie do 21 grudnia b. r.

—ooo—

Starcia policji z komunistami w Berlinie

Berlin. (PAT.) W niedzielę z okazji 10-tej rocznicy powstania Sowietów komuniści tu(e)j urządzili w Lustgartenie wielki meeting, po którym odbyły się demonstracje uliczne. W różnych częściach miasta doszło do krwawych starć między policją a demonstrantami, którzy ranili wielu policjantów i jednego z komendantów policji. Aresztowano 15 osób.

OBRADY PODKOMITETU MIĘDZYNAR. BIURA PRACY.

Genewa. (PAT.). Podkomitet Międzynar. Biura Pracy do spraw zarządzeń w dziedzinie przemysłu, zakończył swe prace. Podkreślano szczególne znaczenie zagadnień ubezpieczeń od wypadków, które mają być omawiane przez konferencję pracy w r. 1928. Omawiano zwłaszcza trzy kwestje sprawozdania Międzynarodowego Biura Pracy, a mianowicie sprawę ubezpieczeń od wypadków przy łączeniu wagonów, sprawę określenia wagi ciężarowej pakunków pocztowych, oraz paczek transportowanych morzem, wreszcie sprawę ochrony robotników zajętych przy ładowaniu i wyładowaniach.

ŻYDZI UCIEKAJĄ Z PALESTYNY.

Jerozolima. (PAT). Żydowska Agencja Tel. donosi, że według urzędowych danych statystycznych przybyło do Palestyny we wrześniu br. 362 imigrantów, wywędrowało zaś z Palestyny w tym samym miesiącu 793 osób. W ciągu sierpnia br. przybyło 283 osób, wywędrowało zaś 748 osób.

PODRÓŻ PO ŻONĘ.



Na fotografji tej przedstawiony jest bułgarski król Borys, o którego zaręczynach rozpisywała się prasa. Inne źródła jednak twierdzą, że wiadomość ta jest — przedwczesną.

Wybory w Chełmie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wybory w Chełmie: Uprawnionych do głosowania 14.400. Głosowało 8.563. Na listy polskie padły 4323 głosy, żydowskie 3972, ruskie 270. PPS. otrzymała 8 miejsc, Polski Komitet Wyborczy 6, Blok Żydowski 4, Lewica żydowska 3, Żydowska Prawica, socjaliści, bundowcy i rzemieślnicy żydowscy po 1.

WYBORY DO RADY M. PŁOCKA — CH. D. NA DRUGIEM MIEJSCU.

Płock. (AW.) W wyniku odbytych tu wczoraj wyborów zdobyła lista Nr. 1 (przedmieście Rodziwie) 893 głosów i 2 mandaty. Lista Nr. 2 PPS. 3.018 głosów 8 mandatów. Lista Nr. 3, komuniści zdobyli 400 głosów (unieważnione). Lista Nr. 4 Bund 862 głosów 2 mandaty. Lista Nr. 6 Poale-sion prawica 723 głosów 2 mandaty. Lista Nr. 7 N. P. R. prawica 466 głosów, 1 mandat. Lista Nr. 8 Chrześć. Komitet kupców i rzemieślników 783 głosów 2 mandaty. Lista Nr. 10 Partja pracy 809 głosów 2 mandaty. Lista 11 żydowski komitet międzypartyjny 987 głosów 2 mandaty. Lista Nr. 12 Chrześcijańsko demokratyczny komitet mieszczański uzyskał 1990 głosów, 5 mandatów. Bez mandatu lista Nr. 5 Poale-sion lewicy.

Pomoc powodzianom.

Centralny komitet wyjechał do miejsc dotkniętych powodzią.

Lwów. (PAT.). Dziś rano przybyła do Lwowa w przejeździe do Stanisławowa, delegacja centralnego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi z p. Prezydentową Mościcką na czele. Delegacja ma na celu zwiedzenie na miejscach dotkniętych powodzią stanu akcji pomocy, ustalenia zakresu potrzeb ludności ze względu na nadchodzącą porę zimową i stwierdzenie stanu organizacyjnego wojewódzkich i powiatowych komitetów społecznych pomocy ofiarom powodzi. Na powitanie zjawiło się na dworcu grono pań, przedstawicielki Ligi Kobiet, rodziny wojskowej i Pol. Czerw. Krzyża. Do świty p. Prezydentowej przyłączył się we Lwowie prezes Pol. Czerw. Krzyża p. Koziebrodzki. O g. 9.30 delegacja odjechała do Stanisławowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniu miejscowego komitetu wojewódzkiego. Jutro delegacja uda się na miejsca dotknięte powodzią.

Jedźcie, ale nie wracajcie!

Warszawa. (Telef. wł.) Do redakcyj pism warszawskich nadeszły odezwy „Centralnego Komitetu dla wysyłania delegacyj robotników i chłopów z Polski do Z. S. S. R.". Odezwa wzywa ludność do wybierania delegatów po fabrykach, kopalniach i wsiach, radnych miejskich i wiejskich, delegatów z Kas chorych i t. d. Komitet postara się o umożliwienie delegatom udania się do Rosji. Odezwa, wydana z polecenia Trzeciej Międzynarodówki, podpisana jest przez posła Warszawskiego i komunistów: Hempla, Grabowskiego, Struszewską, T. Wieniawę-Długoszewskiego, Ballina i Wojewódzkiego.

Sen. Wiącek.

Warszawa. (Telef. wł.). Senator Wojciech Wiącek, który wszedł do Senatu na miejsce zmarłego sen. Adama, został przez Klub Z. L. N. wykluczony. P. Wiącek przechylał się w ostatnich czasach do sanacji.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 9 listopada 1927.

Kraków, (422). g. 12 Transmisja sygnału czasu, „Hejnału“ z wieży Marjackiej oraz koncert płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt p. t. „Łodzie podwodne“, wygł. inż. Stefan Górka, prof. Szkoły Przemysłowej. 17.20 Odczyt p. t. „Aparaty odbiorcze w telewizji“, wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.35 Odczyt pod tyt. „Bolesław Śmiały, Wyspiańskiego“, wygł. prof. A. E. Balicki. 20 Transmisja „hejnału“ z wieży Marjackiej. 20 Odczyt p. t. „Upadek Niniwy“, wygł. dr. L. Przyborowski z Uniw. Jag. 20.30 II Koncert poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: pp. Helena Łowczyńska (śpiew), Danuta Artwińska, Janina Paszkowska (fort.), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Marjan Paszkowski (wiolonczela). Akompanjament do śpiewu: dyr. Stefan Barański. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty. 15 Komunikaty. 16 Odczyt p. t. „Wartości wychowawcze teatru szkolnego“ 16.25 Nadprogram. komunikaty. 16.40 Transmisja z Krakowa. 17.05 Komunikaty P. A. T. 17.20 Skrzynka pocztowa. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert popołudniowy. 19 Komunikat rolniczy. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 23

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Trzymaj!... łapaj! — wołała Alinka. Trochę ogłuszony ciosem policjant nie wypuścił przecie z rąk wyrywającego się agitatora, a wcisnąwszy sobie świstawkę między zęby, dawał przeraźliwe sygnały dalej stojącym kolegom, by zatrzymali zbrodniarza... Byłoby się to niewątpliwie powiodło w normalnych warunkach, ale nie w dniu tak obfitym w wypadki. Wrzawa dochodząca wciąż jeszcze z Poznańskiej, trąbki spieszących karetek Pogotowia, zagłuszyły zupełnie gwizd policyjnej świstawki i Fiedor Iwanowic raz jeszcze uszedł pogoni i kary..

ROZDZIAŁ V.

MIASTO ŚLEPCÓW.

Małe, pograniczne miasteczko przeżywało chwile wielkiego podniecenia. Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami wywarła tu silniejsze wrażenie niż w jakimkolwiek innym zakątku Rzeczypospolitej. Przewidywano ogólnie, że powtórzy się okres napadów band dywersyjnych, okres niepewności, ustawicznego pogotowia i nocnych alarmów. Pesymiści wróżyli nieuchronną wojnę. Optymiści twierdzili, że bolszewicy nie ośmielą się zaatakować Polski, zabezpieczonej traktatami lokarneńskiemi przed napadem sąsiada z Zachodu, Polski złączonej militarnym sojuszem z Francją, Rumunią i Czechosłowacją. Epidemja politykowania ogarnęła wszystkich bez wyjątku mieszkańców i jak Stołpce długie, oraz szerokie (a nie są ani długie, ani szerokie), nie mówiono o niczem innem, jak o możliwości wybuchu wojny z wschodnim sąsiadem.

Około w pół do siódmej wieczorem, kto żył wyruszał na dworzec, po warszawskie dzienniki, które przywoził express „Paryż—Moskwa“. Rozchwytywano je w mgnieniu oka, czytano głośno w migotliwych blaskach naftowych latarni, poczem miejscowy high-life szedł zalać robaka do restauracji, oberż, zajazdów, a gawiedź wybałuszała oczy na lustrzane szyby i strojnych pasażerów błyszczącego pociągu. Tu bowiem odbywała się polska rewizja celna, oraz paszportowa tych, którzy jechali do Rosji i Express czekał na stacji pełną godzinę..

Poczciwi Stołpczanie tak przywykli w ciągu tygodnia do wieczornych na dworzec pielgrzymek, tak się przyzwyczaili spoglądać na stojący bliżej budynku dworcowego międzynarodowy Express, że osłupieli ze zdziwienia, kiedy pewnego dnia zoczyli aż dwa pociągi. Express stał na dawnem miejscu, lecz pomiędzy nim, a tłumem gapiów uplasował się drugi pociąg, nie mniej elegancki jak tamten, ale znacznie dłuższy. Ktoś naliczył w nim dwadzieścia wagonów. Ktoś inny przyniósł senzacyjną wiadomość, że w tych wagonach znajdują się członkowie poselstwa sowieckiego w Warszawie, którzy po zerwaniu dyplomatycznych stosunków powracają do swej ojczyzny... A kiedy ustosunkowany aptekarz potwierdził wiarygodność pogłoski, zawrzało wśród tłumu. Każdy chciał stać w pierwszym szeregu, tuż przy ogrodzeniu, każdy się pchał, cisnął, nie bacząc na obuwie sąsiadów, co musiało doprowadzić do nieporozumień, słownych utarczek, a nawet pogróżek...

Zgiełk, jaki stąd powstał, dotarł snać do uszu sowieckich dygnitarzy, bo przy jednem z okien salonki roleta pojechała w górę, szyba opadła i z wnętrza wyjrzała ostrożnie na świat Boży trochę przestraszona twarz jakiegoś mężczyzny...

— Oooo, widzicie?! Pokazał się jeden... — padł okrzyk z tłumu i natychmiast posypały się komentarze...

— Fju, fju!... Panowie towarzysze podróżują z komfortem...

— A jakże!... Salonką!... Drugą klasą nie łaska...

— Pani zazdrość, prawda? — rzucił jakiś obdartus... — Wy burżuje myślicie, że tylko dla was salonki... A jak sobie spokojni ludzie jadą, to huzia na nich...

— Ładni mi „spokojni ludzie“!... Mało to bomb, rewolwerów, ręcznych granatów i amunicji znaleziono w poselstwie? Mało broszur, bibuły komunistycznej wykryto?... Nie czytał pan gazet?...

— Co się go pan pyta... On niegramotny... Krzyżykiem się podpisuje...

— Ale wody do mlika nie wliwam, jak pani...

— Wody do mleka!... Słyszeliście państwo... Ja zaskarżę... Do sądu pójdę... — irytowała się jejmość, ugodzona w achillesową piętę.

Z grupy młodzieży padały inne okrzyki...

— Podobno odstawiają ich z honorami. Jabym im sprawił honory tym mordercom, rabusiom, złodziejom...

— Jurek, a możeby tak grzmotnąć kamieniem w którą szybę?...

— Niebyłbym od tego, ale nie wypada. Dopierożby było hałasu.

— Ten w oknie, to mnie widzi się, że żyd — zaśpiewała po kresowemu panienka, uczepiona ramienia zażartego przeciwnika komunistów...

— Eeech, nie. Oni tylko tak żydzieli, że wszyscy na rycerzy palestyńskich wyglądają.

— Można łatwo przekonać się. Ja zamachnę się na niego. Jak ucieknie, to pewny znak, że jewrei... — zaproponował ten, który chciał pociąg kamieniami bombardować. Jakoż nie czekając aprobaty rozważniejszego przyjaciela, pochwycił jakiś kamyk i zamierzył się, jakby miał zamiar rzucić...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.